

Roman Atmo

1 2012
(37)

ISSN 1896-4427



Noworoczne spotkanie u Prezydenta



Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji
oraz
Zwiększonej Subwencji Oświatowej



6



28



10



24



12



16



30

- 4 Spotkanie z nowym Ministrem
- 5 Powstaje raport o dyskryminacji Romów w Polsce
- 6 Noworoczna wizyta u Prezydenta
- 10 Andrzej Mirga w USA
- 12 Pamiętając o zapomnianym Holokauście Romów
- 14 Edukacja akcydentalna kontra edukacja formalna
- 16 Konferencja podsumowująca projekt
- 18 Historia jednego zdjęcia
- 20 Wskazówki trenerskie - interaktywny podręcznik
- 22 Rekrutacja na staże
- 24 Pomórzmy Oliwierowi
- 25 Muzyka (nie do końca) romska okiem Justyny
- 26 Aktywizacja niejedno ma imię
- 28 Asystenci Zawodowo - Socjalni o swojej pracy
- 30 Romowie na Cyprze
- 32 Nowości wydawnicze
- 33 Horoskop

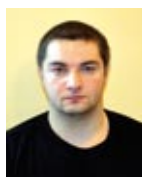
Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Zastępca red. nac.
Joanna Chojnacka



Redaktor techniczny
Damian Puszczykowski



Fotoreporter
Agnieszka Huczko

Współpracownicy



Magdalena
Puszczykowska



Anna
Szymańska



Mateusz
Babicki

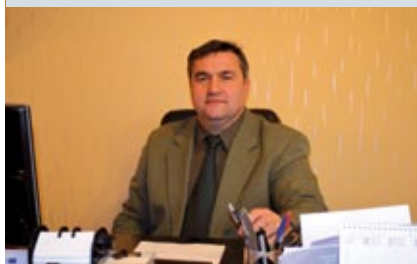


Anna
Kopycińska



Justyna
Matkowska

Słowo od redaktora naczelnego



Witam Was, Drodzy Czytelnicy w Nowym 2012 Roku. Wszystkim nam życzę spełnienia marzeń oraz samych powodów do radości. Wiele wskazuje na to, że nie będzie to łatwy rok. Od pewnego czasu nie najlepiej układa się współpraca z organami administracji rządowej,

a w szczególności z urzędnikami odpowiedzialnymi za sprawy mniejszości narodowych i etnicznych. Można czasami odnieść wrażenie, iż chcieliby oni upadku skutecznie realizujących zadania organizacji romskich. Jednocześnie osoby te faworyzują inne i niekoniecznie najlepiej działające podmioty.

Żałowanie gospodarcze w Polsce i w znacznej części Europy w sposób szczególny dotyka najsłabsze grupy społeczne, takie jak Romowie i inne mniejszości oraz imigranci, które dodatkowo wykorzystywane są jako swego rodzaju „kozły ofiarne” przez wszystkie ugrupowania ekstremistyczne. Wśród Romów bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest zgoda, albowiem tylko zjednoczeni możemy skutecznie walczyć o nasze interesy. Musimy też wykorzystywać szanse jakie stwarzają nam realizowane programy i inicjatywy. Całe środowisko romskie musi wziąć się do intensywnej pracy. Choć otaczająca rzeczywistość nie zachęca

W naszej gazecie powoli wprowadzamy zmiany w zakresie szaty graficznej. Uważam bowiem, że co jakiś czas trzeba dokonywać zmian, gdyż wszelka długotrwała monotonia w pewnym momencie przestaje być atrakcyjna. Przy tej okazji zwracam się do wszystkich naszych czytelników Romano Atmo o opinie wydawnego przez nas romskiego czasopisma.

Javen saste i bahtale sare latsie manusza dre da Nevo berś 2012



Nevo berś nadgeja i neve problemy tesa javne a problemy isy ćaćunes phare Romen i na tylko dre Polska ale i dre but thema, soraz baredyr dyskryminacja pes kieret pe sveto, i pe Romendyr peret da bibaht, kie dova dogeja kaj romen zamaren haćkiren khera romane na vmukhen romen kie kircimy (Restauracji) tšavoren dre Skoty dyskryminen kieren łendyr dynaŕen o doktory pał medycyna banges dykhen pe romendyr na kamen łenge te deł pomoc, jek przykłado dav kaj javja phury Romni ki śpitalo a gadzie na kamenys takie te deł pomoc bo phende kaj joj isy meŕali, do Romni phenetys łenge kaj nani ćaćo takro kało muj isy naturalno, to so te phenet so javeta kało muzyno to tes pheneta pe kaj jof isy meŕało. Javir problemo to love saŕe sy pe pomoc romenge but gadzie kieren peskie łatsio bizneso a Roma but daŕestyr na dzinen bary manipulacja kieren romanca. But terne i phure Roma saŕe phenen kaj halon romanipen sy manipulowana peŕdy gadziendyr, dena do Romenge syr jame phenas pare groszy i kinen łen, i dava sy te javen Roma, kie me to dava isy tykne romore na Roma bo pe da łav Rom to musineł te javet manusz odphendło i ćaćuno.

Dykhen so pes kieret pe da sveto i daleskie jame ćaćune Roma saŕe haluvas romanipen saŕo syklijem jamare Dadendyr javas KHETANE, daj isy jamary zor gadzie daŕestyr miszto dzinen i daŕestyr pes daren.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78 – 400 Szczecinek,
tel. 94 37 250 98, fax 94 37 250 96,
zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Druk: TEMPOPRINT Szczecinek
Nakład: 500 egz.



Spotkanie z nowym Ministrem

16 grudnia w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyło się spotkanie przedstawicieli mniejszości romskiej z nowym Ministrem Administracji i Cyfryzacji, Michałem Bonim. W spotkaniu wzięli udział Roman Chojnacki, Józef Różański i Robert Bładycz. Nowy Minister chciał zapoznać się z problemami mniejszości romskiej.

Należy docenić inicjatywę Ministra, który od początku obejmowania swojego stanowiska interesuje się sprawami dotyczącymi mniejszości narodowych i etnicznych. Podczas spotkania poruszony został między innymi temat subwencji i ogólnej sytuacji Romów w Polsce.

Rośnie nietolerancja na Litwie

Jak podaje portal Wilnoteka, 25 stycznia w miejscowości Nowe Święciany niedaleko Wilna miał miejsce atak kilkudziesięciu mężczyzn na zamieszkujących tam Romów, w wyniku czego ośmiu z nich zostało dotkliwie pobitych, a jednego Roma porwano. Romowie opuścili swoje mieszkania i ukrywają się w innych miastach. Sytuacje tego typu miały miejsce od początku stycznia i z czasem się nasilały. Policja prowadzi śledztwo w sprawie ataku i podejrzewa, że było to przestępstwo na tle narodowościowym.

Prezes Związku Romów na Litwie Josif Ticzina alarmuje, że romska mniejszość czuje się na Litwie notorycznie zastraszana i prześladowana. Dziennikarz i komentator Virginijus Savukinas apeluje do władz o zastrzeżenie walki z podobnymi przejawami nienawiści i ksenofobii, które

ostatnio znacznie się nasiliły. Fakt ten potwierdza także Dyrektor Instytutu Monitoringu Praw Człowieka Henryk Mickiewicz, który stwierdził „na Litwie generalnie jest tendencja do nietolerowania każdej inności - religijnej, kulturowej, narodowej. Takie radykalne nastroje ciągle narastają”.

Romowie w Must Be The Music

Olsztyński zespół Romanca przeszedł wstępne eliminacje do trzeciej edycji programu telewizyjnego „Must Be The Music”. Casting odbył się jeszcze w grudniu ubiegłego roku. Liderem zespołu jest muzyk Roland Bilicki, który w roku 2009 r. wystąpił również w programie TVN „Mam talent” i dotarł aż do półfinału.

Zespół Romanca jest związany umową telewizyjną z Polsatem i nie mógł zdradzić szczegółów dotyczących castingu w Białymstoku, w którym wzięli udział, ale Bilicki zdradził, że były to tradycyjne piosenki, które są częścią romskiego folkloru.

Fałszywi uchodźcy w Kanadzie

Jak informuje Wprost, rząd Kanady zdecydował o zastrzeżeniu przepisów dotyczących przyjmowania uchodźców. Decyzja ta podyktowana jest dużym napływem wniosków z krajów Unii Europejskiej, w tym także z Polski. Do parlamentu wpłynął rządowy projekt w tej sprawie. Minister ds. migracji ma teraz prawo do sporządzenia listy krajów uważanych za bezpieczne. Do tej pory listę tę tworzyła specjalna komisja, złożona z ekspertów w dziedzinie praw

człowieka. Zmieniony zostanie także system wizowy kraju. Ubiegający się o wizę będą teraz zobowiązani do pobrania odcisków palców.

Minister ds. imigracji Jason Kenney zaprzeczał, że zmiany zostały spowodowane zwiększoną liczbą przyjazdów Romów do Kanady. Zaznaczył jednak, że fałszywym uchodźcom zależy głównie na zapomogach i zasiłkach.

XXXI posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i MNiE

W dniach 22-23 lutego w sali kolumnowej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku odbyło się XXXI posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Zebrani rozmawiali między innymi o zasadach opracowywania danych z Narodowego Spisu Powszechnego 2011 dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych, o tym, jakiej wiedzy o mniejszościach oraz języku regionalnym potrzeba w systemie oświaty oraz o sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych w województwie podlaskim. Oceniono także realizację przez Polskę Europejskiej karty języków regionalnych i mniejszościowych.

Romowie najmniej lubiani

W styczniu Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło sondaż, w którym wzięło udział 1058 ankietowanych. Jego celem było ukazanie nastawienia respondentów do wyszczególnionych trzydziestu ośmiu narodów i grup etnicznych. Według badania największą sympatią cieszą się Czesi (58%) i Słowacy (57%), na nieco niższych pozycjach znaleźli się Włosi, Anglicy, Hiszpanie i Francuzi. Nie mniej lubimy też Norwegów, Szwajcarów, Węgrów, Szwedów oraz Amerykanów. Rosjanie, Białorusini, Żydzi, Ormianie, Chińczycy, Ukraińcy, Egipcjanie, Serbowie oraz Wietnamczycy zdobyli prawie tyle samo gło-

sów sympatii co niechęci. Zaś wśród najmniej lubianych nacji znaleźli się Turcy, Libijczycy, Rumuni, Arabowie i Romowie. Przy czym niechęć do Romów jest wyrażana dwukrotnie częściej niż sympatia. To nie pierwsze badanie, które ukazuje jak mało tolerowani są Romowie w Polsce.

Romowie w serialu TVP

5 lutego na antenie TVP miała miejsce emisja serialu „Głęboka woda”, w którym gościnnie wystąpili Józef Mastej, Adam Paczkowski i inni Romowie z wrocławskiego Brochowa. Mieli oni okazję spotkać się na planie ze znanymi i lubianymi polskimi aktorami takimi jak Marcin Dorociński, Katarzyna Maciąg i Marta Klubowicz.

Odcinek przedstawia historię 13-letniej romskiej dziewczynki, która została pobita i zgwałcona. Pracownicy OPS po pomoc udają się do Fundacji Bahtale Roma, gdzie dowiadują się, że mała Sylvian pochodzi z Rumunii. Po odzyskaniu przytomności dziewczynka wyznaje, że została porwana na żonę.

Serial „Głęboka woda” w każdym odcinku przedstawia jedną sprawę, którą starają się rozwiązać pracownicy OPS.

Czescy Romowie założyli swoją partię

Romowie z Czech powołali Partię Równych Możliwości, na czele której stanął Štefan Tišer, czeski działacz na rzecz równouprawnienia Romów i członek rządowej Rady Mniejszości Narodowych. Nowopowstała partia ma za zadanie zapobieganie zatargom na tle rasowym oraz reprezentowanie wszystkich osób skrzywdzonych ze względów ekonomicznych i społecznych. Powodem do założenia partii były nasilające się w Czechach ekscesy nacjonalistów i ataki ze strony skrajnej prawicy. Nowe ugrupowanie chce wziąć udział w jesiennych wyborach samorządowych w Czechach.

Powstaje raport Związku Romów Polskich na temat dyskryminacji mniejszości romskiej w Polsce

Romowie w Polsce wielokrotnie stykali się z zjawiskiem dyskryminacji, odrzucenia i marginalizacji. Rzadko mogli liczyć na zrozumienie i partnerskie traktowanie ze strony różnego rodzaju instytucji publicznych, szczególnie na szczeblu lokalnym. Szczere wyrażana przez instytucje szczebla centralnego wola pomocy ludności romskiej, bardzo często nie miała później odzwierciedlenia na właściwym terytorialnie poziomie lokalnym. Od kilku lat jednak społeczność romska w sposób wyraźny doświadcza ignorancji i wrogości nie tylko ze strony zwykłych nieprzychylnych i uprzedzonych wobec nich osób, lecz co najgorsze również przedstawicieli instytucji publicznych. Instytucje takie, jak urzędy samorządowe, szkoły, wymiar sprawiedliwości i organa ścigania, służba zdrowia i opieka społeczna powołane by służyć wszystkim obywatelom niezależnie od ich wyglądu, poziomu zamożności i wykształcenia nierzadko odrzucają Romów. Traktują ich jak intruzów i niepotrzebny element społeczeństwa, a niekiedy nawet umyślnie wydają w stosunku do nich niekorzystne dlań decyzje, wykazując przy tym brak jakiegokolwiek woli pomocy i współpracy.

Romowie to wprawdzie stosunkowo nieliczna mniejszość, jednakże skala problemów i potrzeb wśród tej społeczności jest olbrzymia. W dobie trwającego od roku 2008 kryzysu gospodarczego ludziom tym oraz działającym na ich rzecz podmiotom potrzebna jest realna pomoc finansowa. Niestety od kilku lat rośnie niechęć do przyznawania dofinansowania organizacjom romskim i działającym wśród Romów i na rzecz Romów, a jednocześnie rośnie wnikliwość kontroli realizowanych przez nie zadań. Podmioty nieromskie, a zwłaszcza instytucje realizujące zadania np. w ramach „Programu na rzecz społeczności romskiej”, czy też Zwiększonej Subwencji Oświatowej nie są w sposób dostateczny kontrolowane w zakresie sposobu wykorzystywania przyznanych im pieniędzy.

Mniejszość romska jest również przedmiotem krajowych i międzynarodowych aktów prawnych obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej. Ostatni Raport Rady Europy dotyczący wypełniania przez Polskę postanowień Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych, opublikowany 7 grudnia ubiegłego roku, zawiera krytyczne uwagi pod adresem władz RP. W ocenie urzędników ze Strasburga, jak napisał w swej analizie dr Tomasz Wicherkiewicz z UAM, Warszawa w sposób niewystarczający działa na rzecz promocji języka mniejszości i grup regionalnych, także romskiego. Zdaniem pracownika naukowego z Poznania w Polsce potrzebne jest znacznie większe kształtowanie świadomości obecności mniejszości i grup regionalnych oraz ich języków w przestrzeni publicznej. W środowisku romskim do niedawna prowadzone były próby kodyfikacji języka romskiego, które wywołało duże nieporozumienie w tejże społeczności. Powodem oporu znacznej większości Romów był fakt, iż prób standaryzacji podjęły się osoby nieposiadające odpowiedniego przygotowania w zakresie lingwistyki. Osoby te ponadto nie konsultowały w żaden sposób swej inicjatywy z głównymi zainteresowanymi – pięcioma grupami romskimi, z których każda posiada swój własny dialekt.

W celu ukazania prawdy o zjawisku dyskryminacji wobec Romów na terenie Polski Prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, który jest jednocześnie członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych postanowił przygotować raport dotyczący wszelkich jej przejawów. Raport będzie gotowy na początku marca, a sporządzony zostanie w oparciu o informacje własne oraz te nadsyłane przez pracujących w różnych regionach kraju Asystentów Zawodowo – Socjalnych ZRP, jak również na podstawie informacji nadsyłanych przez inne stowarzyszenia romskie działające w Polsce.

Noworoczna wizyta u Prezydenta



W dniu 24 stycznia w Pałacu Prezydenckim w Warszawie miało miejsce noworoczne spotkanie Bronisława Komorowskiego z przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych oraz posługujących się językiem regionalnym zamieszkujących Polskę, wchodzących w skład Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Mniejszość romską reprezentował Roman Chojnacki, prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku.

W pierwszej części spotkania delegacje mniejszości dostały polecenie ustawienia się w porządku alfabetycznym, po czym Prezydent przywitał się z każdym z osobna. W kolejnej, mniej oficjalnej części spotkania, zgromadzeni przenieśli się do sali, w której mieli możliwość rozmowy z głową państwa. Mówiąc o mniejszościach Bronisław Komorowski podkreślił, że „... od wieków tworzą polski krajobraz kulturowy i społeczny”. Wspomniał także o swoim pochodzeniu, przypomniał, że wywodzi się z dalekich kresów wschodnich, czyli jak to określił „z mozaiki dawnej, naj-

jaśniejszej Rzeczypospolitej, gdzie obok siebie żyły różne narody, religie, kultury i obyczaje i która stanowi dziś ważny punkt odniesienia nie tylko z myślą o przeszłości, ale z myślą o przyszłości”.

Podczas osobistej rozmowy z Prezydentem, prezes Chojnacki poruszył temat standaryzacji języka romskiego, który ostatnimi czasy był burzliwą kwestią w środowisku romskim. Prezydent stwierdził, że język jest najważniejszym elementem kultury, który łączy członków społeczności, dlatego też należy go pielęgnować i dbać o jego czystość. W swoim przemówieniu dodał, także, że wspólnotą, która łączy wszystkich jest ojczyzna, ale najważniej-



sza jest wspólnota rodzinna, bo to w niej kształtuje się zarówno wierność tradycji, zrozumienie i duma z własnej przeszłości i tożsamości, ale też otwartość i potrzeba rozumienia innych. Podkreślał także, że we wspólnocie najistotniejsze jest poczucie wspólnoty celu, wspólnego dążenia do niego oraz szacunek do różnorodności.

W imieniu zebranych swoje przemówienie wygłosił Artur Jabłoński, współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.



Szanowny Panie Prezydencie,
Panie i Panowie!

W imieniu wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych, które przybyły na to spotkanie noworoczne – wyjątkowe, bo chyba nie pomyłę się jeśli powiem, że pierwsze

w historii III Rzeczypospolitej – miło mi przekazać Panu, Panie Prezydencie, najlepsze i szczerze życzenia pomyślnego i szczęśliwego nowego roku 2012.

Piękna tradycja noworocznych spotkań Prezydenta sięga okresu międzywojennego. Wtedy na 27 milionów zamieszkujących Polskę, co trzeci obywatel miał nie-polskie korzenie. Dziś jest zupełnie inaczej – obywatele należący do mniejszości stanowią od 3 do 4% społeczeństwa.

Po roku 1989 kraj nasz wszedł na drogę przestrzegania standardów ochrony praw człowieka i praw osób należących do mniejszości. Równość wobec prawa gwarantuje obywatelom Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym stanowi narzędzie do ochrony i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości. Zagwarantowany jest właściwy rozwój społeczno-ekonomiczny.

Jednak zmian wymaga wciąż stosunek instytucji państwa do eskalacji zachowań rasistowskich i ksenofobicznych, do których przez lata podchodzono raczej „biernie”. Zdecydowana reakcja Pana Prezydenta oraz najwyższych organów państwa na wydarzenia, jakie miały miejsce w drugiej połowie 2011 r. w Jedwabnem, Białymstoku i w Puńsku, daje nadzieję, że nastąpią w tym zakresie istotne zmiany, a każdy czyn rasistowski bądź ksenofobiczny będzie surowo napiętnowany.

Niepokojące jest także zjawisko konwersji, to jest mniej lub bardziej świadomej zmiany dotychczasowej identyfikacji osób należących do naszych społeczności. Paradoksalnie wynika ono z integracji polskiego społeczeństwa w demokratycznym państwie. Można więc mówić, że mniejszości w Polsce robią dziś wszystko, by strzec swojego języka, tradycji i tożsamości w imię sprawiedliwości kulturowej.

Panie Prezydencie! Polska jest w czasie wielkich przemian. Jesteśmy w Unii Europejskiej, a kraj nasz otworzył granice dla przepływu towarów i kapitału. W sposób naturalny następuje przepływ ludności. Instytucje państwa muszą bezkonfliktowo zarządzać wielokulturową platformą współistnienia wielu grup etnicznych, jaką na powrót może stać się Rzeczypospolita. To kolejne wyzwania. Być może właśnie nasze dotychczasowe doświadczenia będą pomocne w ich pokonywaniu, a kurtuazyjne kontakty z Panem Prezydentem zamienią się w spotkania o bardziej roboczym charakterze, czego byśmy sobie życzyli.

Przyszliśmy do Pana Prezydenta jako przedstawiciele różnych narodów, ale jednego społeczeństwa obywatelskiego tworzącego Polskę, do której odnosimy się z wielkim szacunkiem. Niech ten Nowy Rok będzie dobrym czasem w polityce wewnętrznej. Niech stanie się czasem dobrych rozstrzygnięć w Europie i na świecie, a przede wszystkim niech zaowocuje otwarciem się polskiego społeczeństwa na różnorodność kulturową.

Szczęśliwego Nowego Roku Panie Prezydencie!





Ando dyves 24 stycznio dre Pałaco Prezydencko dre Warszawa, Prezydent Bronisław Komorowski rakcia pes przedstawicieleńca tyknedyr nacjendyr i etnikane kaj isy dre Khetani Komisja Rządoskry i Tytknedyr Nacjengry i Etnikane. Romani tyknedyr nacja reprezentynelys Romano Chojnacki, Prezeso Romane Zwiqzkostyr dre Szczecinko.

Prezydento dre peskro przepheniben phendzia kaj tyknedyr nacji isy dre Polsko kultura bare centurendyr. Pošli oficjalno część isys ćiro kaj sare moginenys te rakireł Prezydentosa. Pprzedstawiciele Romengro rakirełys Prezydentosa standaryzacjaty pal romani ćhib, kaj ńen pes pał dova gadźie saven nani pojęcio romane ćhibiatyr. Prezydento phendzia kaj ćhib isy najbarendyr barvalipen kulturowo i kaj trzeba dańestyr te deł but.

Fakt, że głowa państwa jest otwarta na różnorodność i wielokulturowość jest ogromnym plusem i dobrze rokuje na przyszłość. Należy docenić, że Prezydent interesuje się mniejszościami, nie spycha ich na margines społeczeństwa, a rzeczywiście chce by ich członkowie czuli się komfortowo na terenie kraju, któremu przewodzi. Mamy nadzieję, że spotkania tego typu będą przynosić rezultaty, że w ich trakcie będzie się poruszało tematy ważne i niecierpiące zwłoki. Chcemy aby nie były to tylko wizyty grzecznościowe, które skupiają się na wymianie uśmiechów, uścisków dłoni i kilku ogólnikowych zdań. Myślę, że wszystkie mniejszości chciałyby aby wspólnota w III Rzeczpospolitej Polskiej nie była czymś złudnym, pustym sloganem. Dlatego zgodnie ze słowami Bronisława Komorowskiego, za swój wspólny cel uznajmy budowanie tolerancji i szacunku, a całemu społeczeństwu będzie łatwiej.

W spotkaniu noworocznym wzięli udział przedstawiciele mniejszości:

- narodowych: białoruskiej, czeskiej, litewskiej, niemieckiej, ormiańskiej, rosyjskiej, słowackiej, ukraińskiej, żydowskiej;
 - etnicznych: karaimejskiej, łemkowskiej, romskiej, tatarskiej;
- oraz społeczności kaszubskiej posługującej się językiem regionalnym.

Tego samego dnia w Pałacu Prezydenckim gościli także przedstawiciele różnych wyznań religijnych zamieszkujących Polskę. Prezydent zapowiedział, że nie były to ostatnie tego typu spotkania w tym roku.

Agnieszka Huczko
fot. <http://foto.kprp.pl>





The New Year's visit at the President

On the 24th of January at the President's Palace in Warsaw took place the New Year's meeting of Bronisław Komorowski with the representatives of national and ethnic minorities living and using regional language, which are represented in the Common Government and National and Ethnic Minorities Commission. Romani minority was represented by Roman Chojnacki – the President of the Polish Roma Union based in Szczecinek.

In the first part of the meeting delegations of minorities were told to stand in the alphabet order and then the President shook everyone's hand. In the next, less official part of the meeting the assembled went to the room, where they had the opportunity to talk to the head of the state. Talking about the minorities Bronisław Komorowski underlined, that "for centuries they create Polish cultural and social landscape". He also mentioned about his origin, he reminded that he comes from the distant eastern edges of, from as he described it "from mosaics of ancient, the brightest Republic, where various nations, religions, cultures and customs lived next to each other, which is today an important point of reference not only with the thinking about the past, but also with the thinking about the future.

During a direct conversation with the President, Roman Chojnacki touched upon the issue of Romani language standardization, which recently was a hot issue in the Romani environment. The President said, that language is the most important element of culture, which connects members of the community, this is why one should protect it and take care about its' purity. In his speech he also added, that the community, which connects all the people is the fatherland, but the most important is the family community, because in it is shaped faith to tradition, understanding and proud of one's own past and identity as well as openness and the need of understanding others. He also underlined, that in the community the most important thing is the feeling of the common aim and common reaching for it as well as respect to diversity.

On the behalf of the assembled Artur Jabłoński, Co – Chairman of the Common Government and National and Ethnic Minorities Commission said his speech.



Dear Mister President,
Ladies and Gentlemen!

On the behalf of all national and ethnic minorities, who attended this exceptional New Year's Meeting, the first such Meeting in the history of the Third Republic as I know It is nice for me to say to You, Mister President the best and the most sincere wishes of the Happy New 2012 Year.

The beautiful tradition of the New Year's Meetings of the President comes from the interwar period. In that period every third person from 27 million people living in Poland had non – Polish origin. Today the situation is totally different – only 3 – 4% of citizens belong to minorities.

After the year 1989 our country came on the way of respecting human rights as well as the rights of the persons belonging minorities. Equality in the face of law is guaranteed to citizens by the Constitution of the Republic of Poland. The Act on



National and Ethnic Minorities and On The Regional Language is a tool for protection and development of cultural identity of minorities.

However, the changes are necessary in the field of relations of the state towards escalation of racist and xenophobic acts for which the attitude was rather "passive" over the years. Strong reaction by Mister President and the highest institutions on the events, which took place in the second half of 2011 in Jedwabne, Białystok and Puńsk gives a hope, that there will be radical changes in this field and every racist and xenophobic act will strictly condemned.

Mister President! Poland undergoes great changes. We are in the European Union and our country opened borders to trades and capital. In a natural way takes place a migration of the people. State's institutions must in a non – conflict way manage a multicultural platform of coexistence of many ethnic groups, which the Republic can become once again. These are next challenges. Perhaps our so far experiences will be helpful in defeating them and courteous contacts with Mister President will change into the changes of much more official character, what we would like to happen.

We came to Mister President as the representatives of various nations, but also a one citizen society, which creates Poland to which turn with a great respect. Let this New Year is good time in the internal policy. Let it be a time of good decisions in Europe and the rest of the world and first of all let it fruit with an opening of Polish society to cultural diversity.



Happy New Year Mister President!

The fact that the Head of the State is open to diversity and multiculturalism is a great plus and a good symptom for the future. It is necessary to appreciate, that the President is interested in minorities and he does not marginalize them, what is more he really wants their members feel comfortable on the terrain of the country, in which he is ruling. We hope that such kind of meetings will bring the results and during them will touched upon important and urgent topics. We want it were not only a courteous visits, which include shaking hands and some general sentences. I think, that all minorities would like the community in the Third Republic were not only an empty slogan. This is why according to words by Bronisław Komorowski for our common aim we perceive building tolerance and respect and for the whole society it will be easier.

In the New Year's Meeting took part representatives of national minorities: Armenian, Belarussian, Czech, German, Jewish, Russian, Slovakian and Ukrainian and ethnic minorities: Karaims, Lemko, Roma and Tatars as well as the Cassubian community using regional language. The President announced, that there were not the last such kind of meetings in this year.

Andrzej Mirga w USA

„Romowie w Europie zagrożeni środkami oszczędnościowymi.”

Mateusz Babicki

Dnia 15 lutego 2012 r. w Waszyngtonie odbyło się spotkanie Szefa Punktu Kontaktowego do Spraw Romów i Sinti ODIHR OBWE z członkami Komisji do Spraw Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, znanej również jako Komisja Helsińska USA.

Podczas swej wizyty w Stanach Zjednoczonych Szef Punktu Kontaktowego do Spraw Romów i Sinti - Andrzej Mirga powiedział na spotkaniu z amerykańską Komisją Helsińską, że trwający kryzys finansowy w sposób znaczący pogarsza perspektywy dla integracji Romów i Sinti w Europie, a także utrudnia zwalczanie nietolerancji i przemocy adresowanej wobec tej społeczności. Ograniczanie wydatków publicznych i utrzymywanie krajowego zadłużenia pod kontrolą sprawia, iż wysiłki na rzecz integracji Romów w społeczeństwach państw członkowskich OBWE padają ofiarą polityki oszczędnościowej.

Mirga podkreślił, że społeczność romska w Europie nie zdążyła jeszcze skorzystać z niektórych rozwiązań w zakresie ochrony praw człowieka oraz integracji społecznej, a trwające przedsięwzięcia są dopiero w trakcie realizacji. Wymagają one zatem większego i bardziej długotrwałego zaangażowania. Urzędnik ODIHR OBWE wskazał ponadto uczestnikom spotkania przypadki samorządów prowadzących działania segregacyjne wobec Romów, czy też wysiedlanie ich z miejsc zamieszkania. Jako szczególnie irytującą określił niechęć do zabiegania oraz przyjmowania pomocy na rzecz ludności romskiej.

Szef Punktu Kontaktowego do Spraw Romów i Sinti podczas swej wizyty w USA przypomniał o roli mediów w zwalczaniu dyskryminacji i uprzedzeń wobec mniejszości.

Odnosił się również do kluczowego znaczenia wykształcenia i kwalifikacji zawodowych w okresie załamania gospodarczego. Ich brak jest w sposób szczególny widoczny w przypadku Romów i Sinti, którzy bardzo cierpią z tego powodu.

Punkt Kontaktowy do Spraw Romów i Sinti jest częścią Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE i od roku 2003 pomaga w realizacji przez kraje członkowskie zobowiązań wynikających z Planu Działania OBWE na rzecz Romów i Sinti. W roku 2011 ODIHR otrzymał z UE środki na realizację dużego projektu regionalnego w Zachodnich Bałkanach, którego celem jest poprawa zdolności rządów krajowych i lokalnych w zwiększeniu integracji społecznej Romów oraz grup znajdujących się w podobnej sytuacji.

Wizyta przedstawiciela OBWE odpowiedzialnego za sprawy Romów miała miejsce zaledwie kilka dni po tym jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przystąpiły w charakterze obserwatora do inicjatywy Dekada Integracji Romów 2005 – 2015. Sekretarz Stanu - Hillary Clinton, ogłosiła przystąpienie USA do Dekady dnia 5 lutego bieżącego roku, podczas swej wizyty w stolicy Bułgarii - Sofii. Decyzja władz w Waszyngtonie nieprzypadkowo została ogłoszona w Bułgarii – kraju założycielskim Dekady, co żona byłego Prezydenta wyraźnie podkreśliła. Amerykańska Sekretarz wspominała swą wizytę



w tym kraju jako Pierwsza Dama Stanów Zjednoczonych w 1998 oraz inteligencję i wolę życia, jakie wykazały się wówczas romskie dzieci. Korzystając z okazji w postaci spotkania z młodymi wykształconymi Romami, przypomniała ona władzom bułgarskim, a za sprawą komunikatów medialnych również innym państwom europejskim, o potrzebie wspierania mniejszości romskiej. Potencjał tkwiący w tych osobach, jest zdaniem Clinton, niezwykle ważny w gospodarce XXI wieku. Zapewniła ona jednocześnie o gotowości swego państwa do wspierania wysiłków państw europejskich i samych Romów.



Ando phaś luto dre Waszyngton Andrzej Mirga, śeratune pať romane sprawy dre ODIHR OBWE rakcia pes Komisjasa pať bezpieczeństwo i współpraca dre Europa - amerykańsko Komisja Helsińsko. Mirga phendzia kaj peťde kryzyso finansowo dre Europa isy goredyr perspektywy pe integracja Romengry i Sinti dre Europa. Phendzia kaj peťde kryzyso pharedyr isy te zwalczyneť dyskryminacja, nietolerancja i przemoc pe Romendyr. Mirga przybiśkirdzia teź saji bary rola isy medien dre zwalczanie dyskryminacja pe vavir ćhane tykne- dyr nacji i etnikane.

Pamiętając o zapomnianym

Bruksela, 25 stycznia 2012 r.

25 stycznia br. w Brukseli z inicjatywy Europejskiego Biura Informacyjnego Romów (ERIO) odbyła się konferencja „Pamiętając o zapomnianym Holokauście Romów”. Stanowiła ona część szerszego projektu finansowanego przez Komisję Europejską, realizowanego w ramach Działania 4 – Aktywna Pamięć Europejska.

Projekt ten realizowany w partnerstwie z Fundacją na rzecz Narodzi Humanitarnych Radio La Benevolencija z Holandii oraz Fundacją Wzajemnej Pomocy i Tolerancji z Bułgarii, ma na celu kształtowanie świadomości w zakresie historii romskich ofiar nazistowskich prześladowań i ich bieżącej walki wobec promowania przez Unię Europejską poszanowania dla praw człowieka. Celami styczniowej konferencji były: kształtowanie świadomości na temat romskiego Holokaustu (Porajmos), inicjowanie debaty i refleksji za sprawą łączenia prześladowań Romów w okresie

nazizmu i ich trwającej dyskryminacji oraz pokazywanie wpływu romskiego Holokaustu na obecnych Romów i nastawienie osób spoza tej społeczności.

Wśród uczestników konferencji obecni byli m.in. Liwia Jaroka – węgierska posłanka do Parlamentu Europejskiego pochodzenia romskiego, Stanislav Daniel – urzędnik Punktu Kontaktowego Do Spraw Romów i Sinti OBWE, Wiesława Kostrzewa – Zorbas – przedstawicielka Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP, a także delegaci ONZ, UE, organizacji działających na rzecz praw człowieka oraz społeczności romskich z całej Europy. Językiem

roboczym był angielski, jednakże zapewnione było także tłumaczenie w języku romskim.

Data konferencji niemal zbiegła się z przypadającą 2 dni później 67 rocznicą wyzwolenia obozu Auschwitz – Birkenau przez oddziały radzieckie i obchodzonego tego dnia Międzynarodowym Dniem Pamięci o Holokauście. Głównym celem konferencji było bowiem ukazanie analogii między działaniami władz III Rzeszy a współczesnymi aktami rasizmu, marginalizacji i ksenofobii wobec Romów. Przejawy tych zjawisk są szczególnie widoczne w dobie trwającego obecnie załamania gospodarczego w Europie, w wyniku którego najbardziej poszkodowane są grupy społeczne znajdujące się w najtrudniejszym położeniu i wymagające wieloaspektowej pomocy. Rządy państw europejskich redukując wydatki na pomoc publiczną pogłębiają i tak już trudną sytuację ludności romskiej. Z kolei ekstremiści, wzorem nazistów próbują z Romów stworzyć „koźłów ofiarnych” winnych obecnej sytuacji i pozbyć się „problemu” jaki stanowią oni ich zdaniem dla poszczególnych państw europejskich.

Na brukselskiej konferencji obecny był również Prezes Związku Romów Polskich – Roman Chojnacki, który jest jednocześnie członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Podkreślił on po raz kolejny potrzebę nadania zagładzie Romów takiej samej rangi jaką posiada Holokaust narodu żydowskiego. Podziękował przy tej okazji władzom RP za poparcie w ubiegłym roku inicjatywy kierowanego przez niego Zespołu do Spraw Romskich o nadanie przypadającemu 2 sierpnia Dniu Pamięci



Holokaucie Romów

ci o Zagładzie Romów i Sinti rangi oficjalnego święta państwowego. Prezes Chojnacki przypomniał ponadto konieczność należytego zadośćuczynienia dla romskich ofiar II wojny światowej i innych potomków, takiego, jakie otrzymały ofiary żydowskie. Jego zdaniem konieczne są dalsze badania nad trage-



Ando 25 stycznio dre Bruksela Europa-kro Biuro Informacyjno Romenge kerdzia konferencja „Rypyryben pał zabiškirdo Romano Holokausto”. Konferencja daja isys kerde dre baredyr projekto finansowano pełde Komisja Europakro. Pe konferencja isys jamaro redaktoro naczelno Roman Chojnacki, prezeso dre Romano Związko dre Szczecinko i przedstawiciele Romengro dre Khetani Komisja Rządskry i Tytknedyr Nacjengry i Etnikane. Phendzia adoj kaj Romano Holokaustos musineł w końcu te javeł dasai samo ranga dziasyr Holokausto Biboldengro. Phendzia też kaj nani frei te faszynel historia Romane Holokaustostry.

Romski Holokaust jest częścią historii, o której wciąż nie mówi się często i otwarcie. Konferencja w Brukseli była jednym z wydarzeń, których celem jest przypominanie społeczeństwu o ofiarach nazizmu.

dią Romów podczas zakończonej w 1945 r. wojny światowej i tu kluczową rolę mają do odegrania podmioty środowiska działające w środowisku romskim, które - co wyraźnie zaakcentował - są źródłem prawdziwej wiedzy o historii Romów. Miał on tu na myśli zarówno historię sprzed 1945 r., jak i lata późniejsze. Sprzeciwił się tym sa-

mym wszelkim próbom fałszowania historii narodu romskiego i chęciom opisywania dziejów, kultury i języka romskiego, bez udziału i uwzględnienia opinii samych zainteresowanych, czyli wszystkich grup romskich zamieszkujących w poszczególnych krajach.

Mateusz Babicki





Krzysztof Put to skrzypek pochodzenia romskiego urodzony 1984 roku, absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie. Wybitnie uzdolniony, posiada szeroką wiedzę w temacie sztuki romskiej.

EDUKACJA AKCYDENTALNA

KONTRA

EDUKACJA FORMALNA

Romowie jako koczowniczy oraz terytorialnie nieustabilizowany naród, od wieków nie przywiązywali wagi do zinstytucjonalizowanej edukacji. Powodem tego stanu rzeczy było m.in. odmienne rozumienie kategorii mądrości (mądrość starszych ponad wykształcenie), zagrożenie dla zachowania odrębnej tożsamości, brak zainteresowania ze strony państwa, dyskryminacja rasowa oraz absolutyzowanie wolności (wyznanie oraz przestrzeganie tylko wewnętrznych zasad romanipen).

Wcygańskim rozumieniu mądrość wynikająca z życiowego doświadczenia jest bardziej cenna niż edukacja szkolna. Przejawia się to wyjątkowym szacunkiem dla osób starszych. Brak wykształcenia rodziców oraz niechęć podjęcia przez państwo działań systemowych, doprowadziło do sytuacji, w której grupę tę cechował bardzo wysoki procent analfabetów. W drugiej połowie XX wieku, na mocy uchwały o zakazie prowadzenia przez Cyganów koczowniczego trybu życia, Romowie zostali zmuszeni do osiedlania się. Przymus ten egzekwowano pod groźbą karno - administracyjną, co stanowiło istotne narzędzie w procesie osadnictwa. Każda rewolucja wymaga pomysłu na wprowadzenie nowego porządku. I tu pojawił się problem. Ówczesny rząd popełnił wiele błędów dotyczących edukacji i integracji oraz przystosowania tej grupy spo-

łecznej do egzystencji. Finansowanie przez państwo szkół z uczniami mniejszościowymi, nie dotyczyło Romów, a nauczyciele nie posiadali odpowiednich kwalifikacji, ułatwiających współpracę z uczniami romskimi jak i ich rodzicami. Brakowało też osób, które byłyby pośrednikiem posługującym się językiem polskim i romskim (wielu Romów znało tylko język romani). Wszystkie te elementy pogłębiały niechęć Romów do instytucji państwowych, co w konsekwencji doprowadziło do gettoizacji. Każda kultura wymaga z czasem reformacji oraz modernizacji. Uważa się, że odpowiedzialność za tego rodzaju działania ponosi warstwa społeczna, jaką jest inteligencja. Romowie ze względu na izolację społeczną, aż do końca XX wieku nie wykształcili odpowiednich przedstawicieli. Problem zaczynał się już w momencie edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. Więcej informacji na ten temat można odnaleźć w pracy B. Weigl, Romowie 2009. Między wędrówką a edukacją.

Edukacja muzyczna jest nieco bardziej skomplikowaną kwestią.

O ile system oświaty w Polsce nakłada obowiązek uczęszczania do szkół podstawowych i gimnazjalnych, o tyle szkoły muzyczne pozostają dobrowolnym wyborem. Biorąc pod uwagę kilkusetletnią tradycję muzyczną, Romowie bardzo sceptycznie podchodzą do tematu, jakim jest uczęszczanie do polskich (niecygańskich) szkół muzycznych. Przekazywane z pokolenia na pokolenie styl oraz sposób wykonawczy, repertuar, walory estetyczne, jakość dźwięku, brzmienia instrumentu etc. są tak wyjątkowo oryginalne, iż Cyganie obawiają się zatracenia tych wartości. Większość pedagogów bez względu na ich tytuł naukowy wychodzi z założenia, że muzyka zapisana w nutach jest jedynym wyznacznikiem ideału i nie uznaje żadnych kompromisów. Wynika to z ogólnie przyjętych kanonów piękna. To radykalne rozumienie sztuki w sposób oczywisty wpływa negatywnie na podjęcie decyzji o uczęszczaniu Cyganów na zajęcia w szkole muzycznej. Romowie z natury są ludźmi, którzy niechętnie decydują się na narzucane im zasady, reguły czy też normy

społeczne, zwłaszcza wtedy, kiedy eliminują ich indywidualność. Odróżnia ich również sam stosunek do instrumentu oraz związane z nim życiowe aspiracje. Dla wielu z nich w tej dziedzinie sztuki nie ma żadnego znaczenia, czy ktoś posiada wykształcenie, czy też nie. Wręcz przeciwnie, głównym priorytetem jest serce do gry, charyzma, temperament, budowanie frazy, wzbudzanie skrajnych emocji oraz bardzo dobry słuch muzyczny. Na podstawie tych elementów Cyganie węgierscy wychowywali wybitnych i znanych na całym świecie muzyków. Wszyscy artyści romscy „muzykowanie” traktują jako formę zabawy, hobby, rozrywkę czy też umilanie sobie i innym czasu, dzięki czemu bardzo często otrzymują za to wynagrodzenie. Nie jest ono jednak kwestią priorytetową. Warto zauważyć, że taka filozofia myślenia doprowadziła do tego, iż z około 30 tysięcy Romów zamieszkujących tereny Rzeczypospolitej, tylko kilka osób rozwija swój muzyczny talent w państwowych szkołach muzycznych. Jako autor niniejszej pracy (wywodzący się z kasty Bergitka Roma – Cyganie górscy) jestem pierwszym cygańskim skrzypkiem – absolwentem Akademii Muzycznej w Polsce. Statystycznie można stwierdzić, że Cyganie nie kształcą się w tej dziedzinie sztuki. Moje



Profesor Janusz Miryński, długoletni koncertmistrz Orkiestry Polskiego Radia i TV w Krakowie i Opery Krakowskiej. Przez wiele lat kształtował charakter, osobowość oraz wrażliwość muzyczną Krzysztofa.

doświadczenie pozwoliło mi na wysunięcie wniosków, że edukacja muzyczna:

- pozwala na zapoznanie się z historią i literaturą muzyczną,
- doskonali sprawność techniczną,
- wdraża do systematycznej i świadomej pracy,
- rozwija słuch muzyczny,
- przygotowuje wrażliwych i świadomych odbiorców sztuki,
- rozwija naturalną potrzebę twórczej ekspresji,
- kształci wyobraźnię muzyczną oraz wrażliwość estetyczną,
- daje szansę na rozwój na arenie międzynarodowej dzięki konkursom i warsztatom,
- zapewnia szansę na rozwój osobowości,
- oddziałuje aktywnie na otoczenie w zakresie upowszechniania kultury muzycznej,
- pobudza zainteresowanie sztuką oraz kulturą muzyczną,
- doskonali umiejętności umysłowe oraz rozwija indywidualne zainteresowania,
- uczy współdziałania w zespole, pracy w grupie, buduje więzi międzyludzkie,
- kształci umiejętności interpretacji utworów.

Jest to tylko namiastka walorów,

dzięki którym warto, aby tak utalentowana muzycznie, inteligentna oraz wrażliwa na piękno sztuki społeczność, jaką są Cyganie, rozważyła chęć kształtowania wyżej wymienionych cech w szkołach muzycznych. Jako osoba reprezentująca inteligencję muzyczną w tym środowisku stwierdzam, iż styl klasyczny nie wpływa w żaden sposób destrukcyjnie na styl muzyki romskiej. Oso-

ba uwrażliwiona muzycznie oraz pragnąca za wszelką cenę wykonać ten zawód jest w stanie pogodzić każdy rodzaj muzyki.

Profesor Janusz Miryński, urodzony w 1947 roku w Krakowie – absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie Zenona Felińskiego, solista i kameralista, długoletni koncertmistrz Orkiestry Polskiego Radia i TV w Krakowie i Opery Krakowskiej, pedagog oraz jeden z najwybitniejszych skrzypków w Polsce – uważa, że dobry muzyk potrafi grać wszystko, ponieważ w tej dziedzinie sztuki nie istnieją żadne bariery. Przez wiele lat ta wybitna osoba kształtowała mój charakter, osobowość, wrażliwość muzyczną oraz, co najważniejsze, pokazała drogę do kompromisu, aby z jednej strony nie zatracać ducha muzyki romskiej, a z drugiej nauczyć się porządku, odpowiedzialności, systematyczności oraz wielu innych wartości, dzięki którym można się odnaleźć we współczesnym świecie. Wielkie serce, ogromne umiejętności zarówno pedagogiczne, jak i muzyczne oraz dar przekazywania wiedzy spowodowały, iż uważam go za jednego z największych autorytetów w dziedzinie życia i muzyki.

Reasumując, stwierdzam, że warstwa społeczna, jaką jest inteligencja, nie kłóci się z kulturowaniem tradycji oraz dbaniem o kulturę. Prymitywne stwierdzenie, iż szkoła odbiera nam własną tożsamość wynika właśnie z braku wykształcenia. Język cygański jako jeden z najważniejszych, jeśli nie najważniejszy element kultury od setek lat na całym świecie ulega ewolucji. Neologizmy nie zanieczyszczają go i nie są zjawiskiem destrukcyjnym, lecz wręcz przeciwnie – stanowią naturalną ewolucję języka. Podobne stanowisko powinna zajmować kwestia edukacji.

Krzysztof i Katarzyna Put



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Szczecineccy Romowie na rynku pracy

KONFERENCJA PODSUMOWUJĄCA PROJEKT

Szczecineccy Romowie na rynku pracy to projekt, o którym pisaliśmy wiele razy. Przez cały rok z zaciekawieniem śledziliśmy losy beneficjentów, którzy wzięli udział w kursach i szkoleniach, a następnie podjęli staże zawodowe. Ta długa droga pozwoliła im nabyć nowe umiejętności i pomoże w przyszłości znaleźć pracę lub zmienić ją na lepszą. Głęboko wierzymy, że realizacja tego projektu była naprawdę niezbędna. Dzięki niemu beneficjenci podnieśli swoje kwalifikacje i posiadli wiedzę umożliwiającą wejście na lokalny rynek pracy. Dzięki temu Romowie i osoby z otoczenia aktywnie uczestniczyły w życiu społecznym powiatu szczecineckiego. Beneficjenci mieli okazję wykształcić w sobie takie cechy jak punktualność, obowiązkowość i odpowiedzialność oraz przekonać się, że mogą podjąć zatrudnienie nie będąc przy tym dyskryminowani i traktowani jak osoby drugiej kategorii. Pracodawcy zaś nauczyli się, że Rom to pracownik jak każdy inny, potrafiący wywiązywać się z powierzonych mu zadań i zasługujący na zaufanie.

W dniu 25 stycznia w hotelu „Merkury” w Szczecinku odbyła się konferencja podsumowująca projekt. Ze względu na nieobecność

prezesa Związku Romów Polskich, który brał udział w spotkaniu rocznym z Prezydentem, konferencję poprowadziła sekretarz ZRP, Joanna Chojnacka. Po powitaniu gości, zgromadzeni mieli okazję obejrzeć fragment archiwalnego filmu przedstawiającego taborowe życie Romów w Polsce. Projekcja filmu cieszyła się dużym zainteresowaniem. Następnie Sekretarz ZRP przedstawiła prezentację multimedialną podsumowującą projekt, w której zawarły się między innymi jego rezultaty, ciekawe dane statystyczne dotyczące beneficjentów oraz fotorelacja z kursów i szkoleń. Kolejnym punktem konferencji były przemówienia gości, swoją mowę wygłosił dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Szczecinku, Wiesław Kosmala oraz Wojciech Knapik, pracownik Ośrodka Kształcenia Zawodowego ZDZ w Szczecinku, czyli jednej z firm szkoleniowych, która współpracowała z ZRP podczas realizacji projektu. Obaj przemawiający panowie podkreślali, że są bardzo zadowoleni ze współpracy ze społecznością romską oraz samym ZRP. Wojciech Knapik dodał także, że Romowie biorący udział w szkoleniach byli bardzo zaangażowani w zajęcia i chętnie w nich uczestniczyli. Joanna Chojnacka wspomniała też o tym, jak niesprawiedliwie traktowane są oso-

Program Operacyjny Kapitał Ludzki

Priorytet I

Zatrudnienie i integracja społeczna

Działanie 1.3

Ogólnopolskie programy integracji i aktywizacji zawodowej

Poddziałanie 1.3.1

Projekty na rzecz społeczności romskiej

by pochodzenia romskiego na rynku pracy. Mówiła o sytuacjach, w których Romowie odsyłani są „z kwitkiem” z powodu swojego charakterystycznego wyglądu. Na szczęście osoby, które zatrudniły na staże uczestników projektu, wykazały się dużą dozą tolerancji i zaufania, co zwróciło im się z nawiązką.

Po oficjalnej części konferencji goście udali się do sali, w której miał miejsce poczęstunek. Na konferencję zaproszone zostały między innymi firmy szkoleniowe, które prowadziły kursy, trenerzy, władze samorządowe miasta Szczecinek, instytucje takiej jak MOPS, PCPR, Miejska Jednostka Obsługi Oświaty, osoby reprezentujące firmy organizujące staże dla naszych beneficjentów oraz oczywiście sami beneficjenci. W prywatnych rozmowach wszyscy goście mówili o tym jak bardzo potrzebna była taka inicjatywa na terenie powiatu szczecineckiego oraz dopytywali, czy w najbliższym czasie planowane są podobne projekty, z których mogliby skorzystać.

Z nowym rokiem uczestnicy projektu wkroczyli więc na rynek

„Na chwilę obecną trzech uczestników projektu zyskało zatrudnienie, a dla reszty beneficjentów wciąż szukamy pracy”

Historia jednego

Agnieszka Huczko



Czworo dzieci przywiązanych za szyję do pnia drzewa w środku lasu – Zofia, Antoni, Bronisława i Stefan. Ten makabryczny widok przedstawia nadgryzione zębem czasu, czarno – białe zdjęcie, skrywające za sobą mroczną historię. Do dziś budzi kontrowersje i niepewność. Powstało wiele teorii na temat pochodzenia fotografii oraz sprawcy tego bestialskiego czynu.



W rzeczywistości zdjęcie zostało wykonane w roku 1923, w wsi Antoniówka, na terenie województwa mazowieckiego. Tam też policyjny fotograf po przybyciu na miejsce uwiecznił przerażającą scenę zbrodni - czworo dzieci w wieku od sześciu miesięcy do siedmiu lat, uduszone poprzez przywiązanie za szyje do drzewa. Co najbardziej przerażające, sprawczynią zbrodni okazała się być matka uśmierconych dzieci, Romni, Marianna Dolińska. Jeszcze tego samego dnia zawiadomiła policję o swoim czynie. Dochodzenie wobec dzieciobójczyni toczyło się przez pół roku, po tym czasie umieszczono ją w zakładzie psychiatrycznym. Śledztwo wykazało, że kobieta zabiła swoje dzieci z bezsilności i braku środków do życia. W tej trudnej sytuacji znalazła się po aresztowaniu jej męża, pod zarzutem wielokrotnych kradzieży, do których zmusił go powszechny głód panujący w tamtych czasach na terenie mazowieckich wsi. Wycieńczona głodem kobieta tułała się wraz z dziećmi po okolicznych bagnach i w końcu zabiła swoje potomstwo, uznając to za najlepsze wyjście z beznadziejnej sytuacji.

Marianna Dolińska spędziła w szpitalu psychiatrycznym pięć lat, po tym czasie zmarła. Jej przypadek opisał Witold Łuniewski, prekursor polskiej szkoły psychiatrii sądowej i penitencjarnej, który leczył Romni podczas pobytu w szpitalu. Wtedy to makabryczne zdjęcie ujrzało światło dzienne po raz pierwszy, ilustrując artykuł „Psychoza szałowo - posepnicza w kazuistyce sądowo - psychiatrycznej”, następnie opublikowano je dwadzieścia lat później w „Podręczniku medycyny sądowej dla studentów i lekarzy” wydanym w 1948 roku przez Wiktora Grzywo – Dąbrowskiego. Zdjęcie było wykonane z innej perspektywy, niż to wykorzystane przez Łuniewskiego.

Kolejny raz zdjęcie zyskało rozgłos w latach 90-tych XX wieku, kiedy to zaczęto przypisywać zamordowanie dzieci UPA, czyli Ukraińskiej Powstańczej Armii, walczącej o niepodległość Ukrainy z wojskami niemieckimi, partyzantką sowiecką i polską. Fotografia różniła się jednak nieco od poprzednio publikowanych. Poszarpane rysy na negatywie lub ślady zginania odbitki wywołały na zdjęciu efekt drutów kolczastych oplatających dzieci. Uznano wówczas, że sfotografowane



Od góry: pierwsza wersja zdjęcia pochodząca z artykułu Witolda Łuniewskiego; druga wersja zdjęcia pochodząca z "Podręcznika medycyny sądowej dla studentów i lekarzy" Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego; trzecia wersja zdjęcia, publikowana m.in. w książkach Aleksandra Kormana, fotografia jest lustrzanym odbiciem poprzednich ujęć, widoczne jasne, poszarpane rysy, omylnie brane za drut kolczasty. Fot. wikipedia



Marianna Dolińska, zdjęcie wykonane w szpitalu psychiatrycznym. Fot. wikipedia

Pomnik ofiar UPA w Przemyślu przed zdemontowaniem kontrowersyjnej rzeźby. Fot. wikipedia



dzieci to ofiary UPA ze wsi niedaleko Tarnopola. Najwcześniejsza odnaleziona publikacja zawierająca taką interpretację pochodzi z jednego z numerów wrocławskiego czasopisma "Na Rubieży" z 1993, w którym zdjęcie zostało podpisane: Dzieci polskie zamęczone i pomordowane przez oddział Ukraińskiej Powstańczej Armii w okolicy wsi Kozowa, w woj. tarnopolskim, jesienią 1943 roku (ze zbiorów dr Stanisława Krzaklewskiego). Dwa lata później pojawiło się w pracy Jerzego Węgierskiego z podpisem „Zamordowane przez oddziały SS-Galicja dzieci polskie w rejonie Kozowej (pow. brzeżański) (ze zbioru W. Załogowicza)”.

Tę nieprawidłową tezę powielał także dr Aleksander Korman, dzieląc się nią w książce „Nieukarane zbrodnie SS - Galizien z lat 1943-1945” wydanej w Londynie w 1989 roku. Korman pisał w swej pracy, że ukraińscy nacjonaliści mieli robić wiele takich "wianuszków" z przybitych do drzew polskich dzieci, a aleje pokryte nimi mieli nazywać "drogą do samoistnej Ukrainy". Korman użył zdjęcia jeszcze dwa razy: w wydanej w 2002 roku pracy „Stosunek UPA do Polaków na ziemiach południowo – wschodnich II Rzeczypospolitej” oraz w 2003 roku, gdy umieścił je na okładce swojego albumu zatytułowanego „Ludobójstwo UPA na ludności polskiej”. Wydarzenie to zbiegło się z 60. rocznicą rzezi wołyńskiej, masowej zbrodni dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich wobec mniejszości polskiej byłego województwa wołyńskiego II RP, podczas okupacji terenów II RP przez III Rzeszę, w okresie od lutego 1943 do lutego 1944. Ku pamięci tego wydarzenia na cmentarzu w Przemyślu odsłonięto pomnik polskich ofiar UPA. Rzeźba na pomniku inspirowana była zdjęciem z Antoniówki i przedstawiała dzieci związane drutem kolczastym. Podobnie wyglądał także pomnik ofiar ludobójstwa UPA prof. Mariana Koniecznego. Skonstruował on pięciometrowe, skrzydlate drzewo i postacie przybitych do niego dzieci.

W 2007 roku „Rzeczpospolita” przeprowadziła śledztwo, w wyniku którego na jaw wyszło prawdziwe pochodzenie fotografii. W tym samym roku w wyniku protestów zmieniono projekt Koniecznego, a rok później z pomnika w Przemyślu znikła rzeźba zamordowanych dzieci. Mimo to, wielu ludzi po dziś dzień kojarzy zdjęcie dzieci Marianny Dolińskiej z bestialskimi działaniami UPA. Przykładem tego może być fakt, że podczas obchodów 65. rocznicy rzezi wołyńskiej na ulicach Warszawy znalazł się plakat ze znanym nam zdjęciem. Być może powodem są metody uśmiercania ofiar przez UPA. Wiadomo, że wśród nich było właśnie przywiązywanie ofiar do pnia drzewa i torturowanie. Sposób ten praktykowano głównie na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Warto wspomnieć, że enigmatyczna historia zdjęcia zabitych dzieci stała się pretekstem dla ukraińskich polityków do zaprzeczania, że rzeź wołyńska w ogóle miała miejsce. Starali się oni ukryć fakt masowej zagłady, w wyniku której śmierć poniosło ok. 60 tysięcy Polaków oraz wielu Ukraińców, Żydów, Czechów i Rosjan.

Bezpośrednio przed obchodami 60. rocznicy rzezi wołyńskiej na Ukrainie został wydany list otwarty podpisany przez grupę intelektualistów ukraińskich, w którym zwrócili się oni z prośbą o wybaczenie do Polaków, "których losy zniszczył ukraiński oręż". Rok wcześniej ukraiński historyk i polityk Wołodimir Łytwyn w swojej pracy „Tysiacza rokiw susidstwa i wzajemodij”, prawdopodobnie jako pierwszy polityk ukraiński, zgodził się na przedstawienie wydarzeń rzezi wołyńskiej jako akcji noszącej cechy "czystki etnicznej".

Historia zdjęcia dzieci Marianny Dolińskiej zwróciła uwagę na istotne wydarzenie w historii Polski, jakim była rzeź wołyńska i mordy UPA, przez długie lata zdjęcie było symbolem tych krwawych wydarzeń, jednakże w rzeczywistości za fotografią kryła się inna, wstrząsająca historia, historia osobistej tragedii i tego, jak problemy dnia codziennego zmusiły romską kobietę do tak drastycznego posunięcia, jakim było zabójstwo własnych dzieci. Wydarzenie to znacznie wpłynęło na stan zdrowia psychicznego kobiety, obserwowano u niej notoryczne napady szału, autoagresję na przemian z kilkudniowym stanem otępienia. Psychiatrzy orzekli, że popełniając mord na dzieciach była neutralnym sprawcą zbrodni, osobą pozbawioną w momencie dokonania czynu świadomości konsekwencji. Rozpoznano u niej chorobę zwaną afektywną dwubiegunową, a Witold Łuniewski opisujący jej przypadek uznał, że próbowała dokonać także samobójstwa, lecz nie doprowadziła go do końca. Kobietę pochowano na szpitalnym cmentarzu. Możemy potępiać Mariannę Dolińską za jej czyn, ale przed oceną tego postępków, zastanówmy się jak wielka desperacja posunęła ją do tak okrutnego czynu.



Wskazówki trenerskie

interaktywny podręcznik

Obecność cudzoziemców i cudzoziemek w Polsce jest dla nas nowym wyzwaniem. Przyjeżdżający i żyjący w Polsce migranci nadal stanowią nieliczny odsetek społeczeństwa, ale tak samo jak Polacy, chorują, więc chodzą do przychodni, trafiają do szpitali, gdzie spotykają lekarzy, lekarki, pielęgniarzy, pielęgniarki. Mają dzieci, które obejmuje obowiązek szkolny, więc zapisują dzieci do szkoły, biorą udział w wywiadówkach, gdzie spotykają nauczycieli, nauczycielki, pedagogów, pedagogi. Są ofiarami/sprawcami/świadkami przestępstw, więc trafiają na komisariat, gdzie spotykają policjanta, policjantkę. Mają trudności ze znalezieniem pracy, więc trafiają do urzędu pracy, potrzebują pomocy celowej (np. ubrania, posiłku, schronienia), więc trafiają do ośrodka pomocy społecznej, gdzie spotykają urzędników i urzędniczki. Często osoby pracujące w wymienionych instytucjach są nieprzygotowane do spotkania z kimś z innej kultury, wyznającym inną religię, inaczej się ubierającym, czy choćby mówiącym innym językiem.

Z myślą o nich uruchomiliśmy projekt Weź kurs na wielokulturowość. Edukacja na temat praw człowieka i wielokulturowości kluczem do budowania otwartego społeczeństwa przyjmującego obywateli państw trzecich. Jest to kompleksowy projekt edukacyjny, którego celem jest wspieranie procesu integracji obywateli państw trzecich w Polsce. Integracja jest procesem dwustronnym, w którym równie ważną rolę odgrywa osoba przyjmowana, jak i przyjmująca,

Spotkanie z czymś nieznanym, innym, nowym może budzić niepokój, strach, ciekawość, niechęć, entuzjazm. Kiedy wyjeżdżamy w podróż do innego kraju, najpierw zbieramy informacje: jakim językiem tam mówią, jakiej waluty używają, jaki jest klimat, szukamy rozmówek, wymieniamy pieniądze, kompletujemy potrzebny ekwipunek itd. Chcemy się jak najlepiej przygotować do wejścia w inny świat i stawiania czoła przygodom, temu, co nieznanne. Tak samo przygotowujemy się, kiedy ktoś ma nas odwiedzić – sprzątamy, robimy zakupy, chcemy zaprezentować się jak najlepiej i sprawić naszym gościom przyjemność. Patrząc szerzej – dlaczego tak samo nie przygotowujemy się na spotkanie z migrantem?

ale nasze działania koncentrujemy na tych, którzy z cudzoziemcami i cudzoziemkami mają, albo mogą mieć, kontakt na gruncie zawodowym. Poprzez nasz projekt chcemy przygotować polskich urzędników i urzędniczki do spotkania z migrantem/migrantką. Chcemy im pomóc w budowaniu otwartości na inność.

W ramach projektu szkolimy grupę trenerów i trenerek kompetencji międzykulturowych, którzy następnie będą prowadzić warsztaty i szkolenia poświęcone zagadnieniom wielokulturowości, niedyskryminacji czy prawom człowieka. Zależy nam, by trenerzy i trenerki w przyszłości dzielili się wiedzą i doświadczeniem z innymi: urzędnik z urzędnikami i urzędniczkami, pielęgniarka z pracownikami i pracowniczkami służby zdrowia, policjantka z pracownikami i pracowniczkami służb mundurowych, a nauczyciel z pracownikami i pracowniczkami oświaty. Uważamy, że wspólna płaszczyzna zawodowa ułatwi przekazywanie wiedzy trenerom/trenerkom i jej odbiór uczestnikom i uczestniczkom zajęć, a tym samym przyczyni się do realizacji celu projektu – budowaniu

atmosfery społecznej sprzyjającej integracji obywateli państw trzecich w Polsce.

Jako narzędzie pomocnicze dla naszych trenerów i trenerek, innych osób wywodzących się z grup docelowych projektu, ale także wszystkich, którzy realizują lub zamierzają realizować projekty edukacyjne dotyczące praw człowieka, wielokulturowości, niedyskryminacji, etc. przygotowaliśmy e-podręcznik trenera. Podręcznik ma służyć pomocą trenerowi/trenerce kompetencji międzykulturowych w przygotowaniu zajęć dotyczących np. wielokulturowości, migracji czy praw człowieka.

Na rynku jest obecnie wiele dobrych publikacji trenerskich, w których zebrano wiedzę nt. tego, jak być trenerem/trenerką, jak pracować z grupą, jak radzić sobie w sytuacji konfliktowej w grupie, jak przygotować się do zajęć, itp. Pracując nad naszym e-podręcznikiem sięgnęliśmy do wielu tego typu publikacji, przyglądając się ich treściom i formie podania. Mimo przejrzenia wielu materiałów nadal odczuwaliśmy niedobór materiałów (choć jest ich coraz więcej) umożli-

„Podręcznik ma służyć pomocą trenerowi/trenerce kompetencji międzykulturowych w przygotowaniu zajęć dotyczących np. wielokulturowości, migracji czy praw człowieka.

liwiających całościowe spojrzenie na kształcenie w obszarach wielokulturowości, praw człowieka czy przeciwdziałania dyskryminacji. Są to tematy specyficzne i podręczniki trenerskie nie uwzględniają ich w swoich treściach.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka od kilkunastu lat zajmuje się prowadzeniem działalności edukacyjnej nt. praw człowieka, przygotowuje kolejne osoby do prowadzenia warsztatów i innych form edukacyjnych w tej dziedzinie. W wyniku zainteresowania ze strony różnych osób i grup zajmujących się prawami i wolnościami człowieka, a także podnoszeniem jakości kształcenia w tej dziedzinie, powstał podręcznik będący uogólnieniem praktycznej wiedzy i doświadczenia zdobytych przez grupę pracowników i partnerów HFPC w trakcie przygotowania i prowadzenia różnych seminariów dla dorosłych i młodzieży. Materiały, przygotowane kilka lat temu w wersji rosyjskiej przetłumaczyliśmy i rozszerzyliśmy o treści dotyczące wielokulturowości, niedyskryminacji i migracji. Korzystając z różnych publikacji, szukaliśmy najnowszych teorii i praktyk trenerskich. Zaprosiliśmy do współpracy kilkanaście osób – ekspertów i ekspertki – zajmujące się prawami człowieka, przeciwdziałaniem dyskryminacji, działaniem na rzecz wielokulturowości, prowadzącymi zajęcia edukacyjne w tej dziedzinie, mającymi doświadczenie w pracy z urzędnikami i urzędniczkami służb



WEŹ KURS NA WIELOKULTUROWOŚĆ

EDUKACJA NA TEMAT PRAW CZŁOWIEKA I WIELOKULTUROWOŚCI KLUCZEM DO BUDOWANIA OTWARTEGO SPOŁECZEŃSTWA PRZYJMUJĄCEGO OBYWATELI PAŃSTW TRZECICH.

tu i dalej: strona.glovnia

01. WPROWADZENIE	02. DZIAŁANIA EDUKACYJNE	03. ZASADY TWORZENIA PROGRAMÓW EDUKACYJNYCH
04. TRENER/TRENERKA	05. METODYKA PRZEWADZENIA ZAJĘĆ	06. PROCES GRUPOWY
07. TRUDNOŚCI/KRZYWIZY W PRACY Z GRUPĄ	08. O AUDIACJI I AUDIOKACH	09. DIBLOGRAFIA

Tak wygląda strona główna e-podręcznika: www.hfhr.org.pl/wezkurs/e-podrecznik. Naszym zdaniem inicjatywy takie jak ta podjęta przez Helsińską Fundację Praw Człowieka są bardzo przydatne także dla społeczności romskiej. E-podręcznik jest narzędziem, które z powodzeniem będzie mogło zostać wykorzystane przez trenerów szkoleń, którzy współpracują ze stowarzyszeniami romskimi i prowadzą zajęcia z tą grupą etniczną. Jego łatwa dostępność i przystępna forma sprawiają, że chętnie sięgną po nią nie tylko trenerzy, ale i osoby zainteresowane tematyką szeroko pojętej wielokulturowości.

publicznych. W ten sposób w podręczniku znajdują się treści poświęcone m.in. specyfice działalności edukacyjnej, zasady przygotowywania i realizowania programów edukacyjnych, metody i techniki możliwe do zastosowania w pracy trenerskiej.

E-podręcznik, zawierający podstawowe informacje dotyczące pracy trenera, zasady pracy z grupą, opis faz procesu grupowego, przykłady metod i technik do wykorzystania podczas zajęć, jak i wskazówki poświęcone poszczególnym grupom docelowym, został przygotowany w formie interaktywnego narzędzia multimedialnego, atrakcyjnego i przystępnego dla odbiorców i łatwego w obsłudze. Umieszczone w podręczniku treści są powiązane między sobą, a przykłady i odwołania można uzyskać poprzez jedno

kliknięcie. W przyszłości w podręczniku znajdą się także przykładowe scenariusze zajęć, opracowane przez naszych trenerów.

Podręcznik znajduje się na stronie internetowej: www.hfhr.org.pl/wezkurs/e-podrecznik. Serdecznie zapraszamy do korzystania z narzędzia!

Projekt "Weź kurs na wielokulturowość. Edukacja na temat praw człowieka i wielokulturowości kluczem do budowania otwartego społeczeństwa przyjmującego obywateli państw trzecich" jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich oraz budżetu państwa.

*Barbara Krywoszejew
Helsińska Fundacja Praw Człowieka*



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Rynek pracy otwarty dla Romów

Rekrutacja na staże

W poprzednim numerze gazety wspominaliśmy o projekcie „Rynek pracy otwarty dla Romów”, którego realizacja od stycznia ruszyła pełną parą. W ramach projektu minimum 50 bezrobotnych osób, zamieszkujących Polskę (kobiet i mężczyzn pochodzenia romskiego) otrzyma możliwość podjęcia stażu, a co za tym idzie podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych oraz umiejętności praktycznych przydatnych w poszukiwaniu zatrudnienia.

Celem stażu jest przede wszystkim nabycie umiejętności praktycznych. Może on trwać do 10 miesięcy. Podczas trwania stażu nie zostaje nawiązany stosunek pracy. Taka forma wsparcia cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony pracodawców o czym świadczy ilość wniosków, które składają pracodawcy do PUP i pozyskiwanie funduszy na tego typu wsparcie przez PUP. Ponadto pracodawcy nie ponoszą kosztów organizacji stażu. **Formą wynagrodzenia będzie stypendium w wysokości 120% zasiłku dla bezrobotnych.** Ponadto 10 kobietom wychowującym dzieci w wieku przedszkolnym zapewnimy opłatę za pobyt dzieci w przedszkolu na czas trwania stażu, a 20 osobom podejmującym staż poza swoim miejscem zamieszkania zostaną zwrócone wszelkie koszty dojazdu.

Projekt „Rynek pracy otwarty dla Romów” jest pilotażowy, dzięki jego realizacji pozyskamy nowe informacje dotyczące rynku pracy względem romskiej mniejszości narodowej. Czy pracodawca będzie chciał zatrudnić Roma pomimo tego, że będzie miał pracownika bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów? Realizacja projektu przyniesie odpowiedź na to i wiele innych pytań. Realizacja tego

projektu może mieć również wpływ na inne podmioty – pracodawców. Zatrudniając Romów okaże się czy są oni dobrymi pełnowartościowymi pracownikami, jak osoby z poza środowiska, czy utwierdzi się powszechnie znany stereotyp, że Romowie do pracy się nie nadają.

Za rekrutację beneficjentów odpowiedzialni są również **Asystenci Zawodowo – Socjalni** na terenie miejscowości, w których działają. Asystenci, to osoby zatrudnione w ramach projektu „Innowacyjni Romowie na rynku pracy” oraz jego kontynuacji, których zadaniem jest aktywizacja zawodowa Romów oraz szeroko pojęta pomoc tejże mniejszości. Jeśli w Twoim mieście lub jego pobliżu działa Asystent zawodowo - socjalny, zgłoś się do niego aby uzyskać szczegółowe informacje dotyczące staży. Wykaz Asystentów

ZS i tereny ich działania dostępne są pod adresem www.innowacyjni.romowie.com oraz www.innowacyjni2.romowie.com w zakładce *Nasi Asystenci*.

Przy wyborze uczestników pod uwagę będą brane także następujące kryteria:

- kwalifikacje zawodowe,
- dotychczasowy przebieg zawodowy,
- bezrobocie na terenie zamieszkania,
- zaangażowanie i potencjał kandydata.

Rekrutacja trwa do 30 września 2012 r., jednakże w związku z bardzo dużym zainteresowaniem, a co za tym idzie dużą liczbą zgłoszeń, liczba 50 miejsc została już osiągnięta, a staże rozeszły się jak przysłowiowe ciepłe bułeczki. Wciąż można przysyłać zgłoszenia, ponieważ utworzone zostaną listy rezerwowe. Planujemy także realizację bliźniaczego projektu, w ramach którego również będzie można otrzymać staż. Zainteresowanych zapraszamy do uważnego śledzenia strony internetowej www.rynekpracy.romowie.com oraz naszej gazety, gdzie na bieżąco dostępne będą wszelkie informacje dotyczące projektów i termin nowej rekrutacji.

Staż mogły dostać osoby, które są:

- osobą pochodzenia romskiego,
- osobą bezrobotną do 25. roku życia,
- osobą bezrobotną powyżej 50. roku życia,
- osobą długotrwale bezrobotną (oznacza to, że byłeś zarejestrowany w powiatowym urzędzie pracy łącznie przez okres ponad 12 miesięcy w okresie ostatnich 2 lat,

Program Operacyjny Kapitał Ludzki

Priorytet I

Zatrudnienie i integracja społeczna

Działanie 1.3

Ogólnopolskie programy integracji i aktywizacji zawodowej

Poddziałanie 1.3.1

Projekty na rzecz społeczności romskiej

z wyłączeniem okresów odbywania stażu i przygotowania zawodowego dorosłych),

- osobą po zakończeniu realizacji kontraktu socjalnego,
- kobietą, która nie podjęła zatrudnienia po urodzeniu dziecka,
- osobą bezrobotną bez kwalifikacji zawodowych, bez doświadczenia zawodowego lub bez wykształcenia średniego,
- osobą bezrobotną samotnie wychowującą co najmniej jedno dziecko do 18. roku życia,
- osobą bezrobotną niepełnosprawną,
- osobą bezrobotną, która po odbyciu kary pozbawienia wolności nie podjęła zatrudnienia,
- lub osobą, która w okresie do 12 miesięcy od dnia określonego w dyplomie, świadectwie lub innym dokumencie poświadczającym ukończenie szkoły wyższej nie ukończyła 27. roku życia.

Zgodnie z ustawą z dnia 20 kwietnia 2004r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, warunkiem niezbędnym do podjęcia stażu jest wpis do rejestru bezrobotnych we właściwym dla miejsca zameldowania stałego lub czasowego powiatowym urzędzie pracy.

Zachęcaliśmy także pracodawców do podjęcia współpracy ze Związkiem Romów Polskich. Dzięki wzięciu udziału w projekcie zyskujecie pracownika i nie ponosicie żadnych kosztów zatrudnienia go. To doskonała okazja do integracji polsko – romskiej i przekonania się, że Romowie potrafią pracować i wywiązywać się ze swoich obowiązków nie gorzej niż inni obywatele. Nie myślcie stereotypowo. Dajcie Romom szansę na pracę. Nic Was to nie kosztuje, a przy tym sami zyskacie. Staż może odbyć się np. w zakładzie pracy, organizacji pozarządowej, urzędzie. Na podstawie złożonych dokumentów podpisane zostaną umowy trójstronne, pomiędzy pracodawcą, bezrobotnym, a Związkiem Romów Polskich.

Aby wziąć udział w projekcie należało wypełnić dokumenty rekrutacyjne dostępne na stronie internetowej www.rynekpracy.romowie.com i dostarczyć je osobiście lub wysłać pod adres:

Związek Romów Polskich
ul. Wyszyńskiego 32
78 - 400 Szczecinek



**Zwolnij bezrobocie,
przyspiesz swoją karierę!**
STAŻ OD ZARAZ!

Masz pytanie? Zadzwoń pod numer 94-37-250-98. Osoba do kontaktu: Anna Kopycińska.

Agnieszka Huczko



Dadyvesune ćiry isy bardzo phare Romenge. Na tylko isy bary dyskryminacja pe Romendyr, ale też coraz pharedyr isy Romenge te zahtyleł pe maro. Pełde dava but manuša keren już szkoły, phiraven peskre firmy czy kamen te dział pe kursy, szkoleni i ke buća. Romano Związeko dre Szczecinko kerdzia nevo projekto dre POKL pał staży Romenge.

Dre da nevo projekto kaj khareł pes „Rynko bućitko phirado Romenge” 50 bybućitka Roma cełe Pol-

skatyr moginen te dział pe stažo finansowano pełde Romano Związeko dre Szczecinko. Dova kon kameł te dział pe stažo musineł te javeł zarejestrowano dre Urzędo Bućitko jako bybućitko. Staży moginen te javeł zorganizowana dre firmy, urzędy czy organizacji pozarządowa.

Rekrutacja pe staży isy ke 30 wrześnio, ale już kana sare śtety isy zaline bo bardzo but Roma syges pes zgłośindfe. Ale można pe te zgłośineł bo isy lista rezerwowo.

**Projekt współfinansowany
ze środków
Unii Europejskiej
w ramach
Europejskiego Funduszu
Społecznego**

Pomóżmy Oliwierowi

Czasami sama wiara w lepsze jutro może je takim uczynić

Agnieszka Huczko



Oliwier to 4,5 letni chłopczyk mieszkający w Głogowie. Wyglądem nie różni się znacznie od swoich rówieśników. Jego twarz zdobi szeroki uśmiech, tylko z jego wielkich czarnych oczu można wyczytać, z jakimi trudami musi się na co dzień zmagać. W sierpniu 2010 roku rozpoznano u niego jeden z najcięższych nowotworów złośliwych u dzieci – Neuroblastoma stopień IV z niekorzystną amplifikacją N-MYC+, z przerzutami do węzłów chłonnych i szpiku kostnego. Rodzice usłyszeli okrutny wyrok – 10% szans na przeżycie.

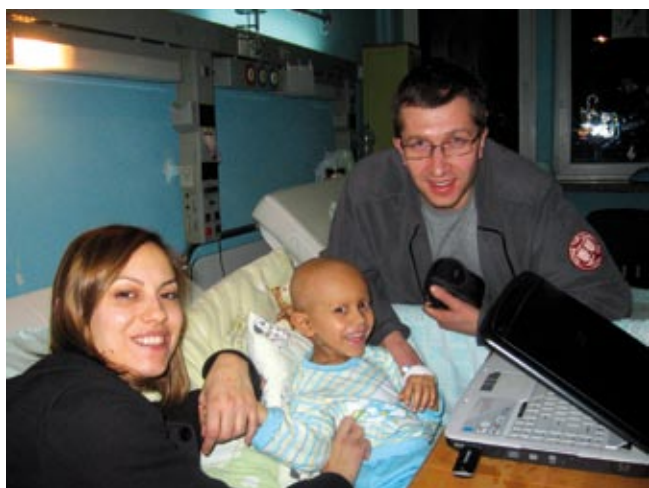
Oliwier spędził w klinice prawie 8 miesięcy, przeszedł szereg skomplikowanych zabiegów, w tym operację usunięcia częściowo guza, autoprzeszczep szpiku kostnego, ciężką chemioterapię i radioterapię. Obecnie zakończył 6 cykl chemioterapii podtrzymującej w tabletkach i na tym możliwość leczenia w Polsce się skończyła. Rodzicom chłopca udało się nawiązać kontakt z Kliniką w Greifswald w Niemczech, gdzie prof. Lade zaproponował kontynuację leczenia opiewającą na kwotę 80 tysięcy euro. Nie są w posiadaniu tak ogromnej kwoty więc zwrócili się z wnioskiem do NFZ o dofinansowanie kosztów leczenia, obecnie czekają na decyzję. Krajowy konsultant J. Kowalczyk z Lublina niestety rozwiął nadzieje co do powyższego. Przewidując odmowną decyzję NFZ po kolejnej konsultacji z koordynatorem z dziedziny Neuroblastomy, wiadomo, że rodzice muszą zbierać koszty na własną rękę. Jak najwięcej i jak najszybciej. Metoda stosowana w niemieckiej klinice zwiększa o 20 % szansę Oliwiera na przeżycie, ale żeby mu pomóc potrzebne są pieniądze. Dlatego rodzice – Ada i Remik - wpadli na pomysł prowadzenia bloga. Tam też opisują walkę Oliwiera z chorobą, relacjonują jego wizyty u lekarzy, dzielą się wynikami badań, a także faktami z codzienności chłopca. Cieszą się wspólnym wyjściem na spacer, przyjęciem urodzinowym i uśmiechem na twa-


rzy Olika, który mimo choroby jest wesołym, energicznym chłopcem. Na blogu wszyscy chcący ofiarować pomoc finansową Oliwierowi znajdują kilka form w jakich mogą to zrobić, uruchomiona została między innymi specjalna linia sms dla chłopca.

Podczas pobytu Oliwiera w klinice rodzice poznali wiele osób zmagających się z podobnym problemem. Łącząc swe siły wspólnie walczyli o zdrowie swoich dzieci, razem cieszyli się z postępów w leczeniu i wspierali się w trudnych chwilach. Dzięki temu wierzą, że jest wielu ludzi o dobrym sercu, którzy chcą bezinteresownie pomagać innym. W tym przypadku liczy się każda złotówka, a walka jest wyjątkowo nierówna. Wspólnie możemy ją podjąć i dać chłopcu szansę na zdrowie. Oliwier ze względu na swoją chorobę i pobyty w szpitalach ma ograniczony kontakt ze swoimi rówieśnikami. Rodzice zgłosili chłopca do programu „Marzycielska Poczta”, za pomocą którego można napisać list do Oliwiera i nawiązać korespondencyjną przyjaźń. Jak mówią rodzice, otrzymywanie listów to dla niego idealna terapia i niesamowita przyjemność.

Jeśli chcą Państwo wesprzeć Oliwiera w walce z chorobą, możecie uczynić to wpłacając dowolną kwotę na konto fundacji „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową” z dopiskiem „dla Oliwiera Przybek”. Pieniądze, które zostaną zebrane na tym koncju fundacja w całości przekaże na leczenie Oliwiera w Klinice w Greifswald.

**Fundacja „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową”
ul. O. Bujwida 42, 50- 368 Wrocław
Bank Millenium S.A.
Numer konta: 11 1160 2202 0000 0001 0214 2867
koniecznie z tytułem wpłaty: „Dla Oliwiera Przybek”**



 Oliwier to 4,5 berítiko nasvało chavoro Głogowatyr. Łeskro nasvalipen (kirmo) deł łeske tylko 10% szansy pe džipen. Petde 8 čhona isys dre szpitalo. Przegeja but zabiegi, operacja, przeszczepo szpiko kostno, chemioterapia i radioterapia. Butedyr doktory dre Polska nani w stanie čhi te kereł.

MUZYKA

(nie do końca) romska

Justyna Matkowska

Nazywam się Justyna Matkowska. Jestem zeszłoroczną i tegoroczną stypendystką Związku Romów Polskich ze Szczecinka. Jestem w połowie Romni z czego jestem ogromnie dumna. Wiem, że gdyby nie moje pochodzenie nie byłabym tak zdolna muzycznie. Moja mama jest z wykształcenia ekonomistką, a tato muzykiem. Przed laty założył on rodzinny zespół, w którym gra i śpiewa do dziś i w którym ja oraz moja siostra Magdalena śpiewaliśmy od najmłodszych lat.

Śpiewam odkąd pamiętam. Już od piątego roku życia uczęszczałam na lekcje śpiewu prowadzone przez Annę Bartkiewicz-Brzozowską, najpierw w Kłodzkim Centrum Edukacji Kulturalnej, następnie w Kłodzkim Ośrodku Kultury. Od najmłodszych lat brałam udział w różnych konkursach i festiwalach piosenki, z których zawsze wracałam z nagrodami. Jako 6-latką zostałam laureatką Ogólnopolskiego Festiwalu Amatorskiego Ruchu Artystycznego w Srebrnej Górze. Po festiwalu wraz z siostrą zostałyśmy solistkami musicalu zatytułowanego „Żli ludzie” w reżyserii Karola Napieralskiego. W wyniku współpracy doszło do nagrania płyty. Uczęszczałam także do Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Kłodzku.

Przełomowym momentem był dla mnie udział w X Ogólnopolskim Konkursie Poezji Śpiewanej „Poetycka Stajnia”, który odbył się w 2009 roku w Dzierżoniowie, gdzie zdobyłam wyróżnienie. To doświadczenie przyczyniło się do tego, iż postanowiłam zmierzyć się z piosenką artystyczną. Na Festiwalu poznałam Pana Profesora Jana Poprawę, który zaprosił mnie na Warsztaty Piosenki Artystycznej do Pęcina, które niewątpliwie wpłynęły na obrany przeze mnie kierunek artystyczny.

Przez ostatni rok byłam solistką Cygańskiego Teatru Muzycznego „Terno” pod kierownictwem Edwarda Dębickiego. Jestem studentką II roku filologii polskiej z edukacją wczesnoszkolną w Kolegium Nauczycielskim im. Grzegorza Piramowicza we Wrocławiu. Przez ostatnie 5 miesięcy przygotowywałam się do pracy jako prezenterka pogody w TVP Wrocław. Obecnie prowadzi mnie Pani Profesor Marta Kozłowska – Woźniak, córka słynnego Leopolda Kozłowskiego, zwanego ostatnim klezmerem Galicji. Pod jej opieką przygotowuję swój solowy recital. Mam nadzieję, że dzięki pomocy życzliwych ludzi oraz mojej ciężkiej pracy odniosę sukces. Jestem wdzięczna moim rodzicom, że zainwestowali w moją edukację oraz poświęcają się dla mnie. Mam nadzieję, że to zaprezentuje.

Obecnie jest wielu pseudo artystów romskich. Uważam, że to Romowie powinni promować swoją kulturę. Niestety,



okiem Justyny

kiedy Polacy wykonują muzykę Cygańską psują bardzo wiele. Oczywiście jest to, że nikt nie wykona lepiej romskich utworów, nikt nie zatańczy serbianki lepiej, niż Romowie. Tego nie można się nauczyć. To jest nasza piękna kultura. Poprzez muzykę wyrażamy emocje, uczucia, a Romowie mają muzykę we krwi i w sercach.

Najbardziej irytuje mnie to, kiedy oglądam różne występy w telewizji lub w internecie i widzę Polki wymachujące spódnicami oraz słyszę błędy fonetyczne. „Machania” spódnicą nie można nazwać tańcem, a kobiet w zafarbowanych na czarno włosach, kobietami Romskimi. Nie wiem jak można śpiewać i robić błędy fonetyczne. To świadczy o tym, że ten ktoś nie zna języka, ani nie wie o czym śpiewa. Jest to żenujące. Zresztą nie trzeba się zbyt wpatrywać. Na pierwszy rzut oka widać, że to nie są Romowie. Przykre jest to, że ludzie myślą, że to jest właśnie cygańskie. Każdy z nas zna słynne „Ore Ore”. Romowie wiedzą, że jest to przerobione „Paszo Wiesz”. Polacy myślą, że tekst „ore ore szabadabada amore...” to romskie słowa, co jest nieprawdą. Nie mam pojęcia, co te słowa mają znaczyć. Jeszcze gorsze jest to, że ta przerobiona piosenka jest bardzo często wykonywana i to właśnie przez Polaków występujących z romskim programem.

Chcę, aby mój recital był w pełni romski. Pragnę ukazać piękno muzyki wykonywanej przez moich dziadków i przodków oraz innych Romów, których jest coraz mniej oraz udowodnić, że Agnieszka Osiecka myliła się pisząc, że „Prawdziwych Cyganów już nie ma”. Chciałabym, aby mój recital zmienił świadomość ludzi na temat tego, co naprawdę jest romskie, by muzyka chwytała za serca oraz poruszała ludzi. Chce pokazać wszystkim, że kobieta Romska, czyli Romni, potrafi.

AKTYWIZACJA



niejedno ma imię

Bezrobocie to obok braku wykształcenia chyba największy problem społeczności romskiej. Obydwa te czynniki w ogromnej mierze decydują o poziomie i jakości życia wielu rodzin romskich. W obliczu silnej i licznej konkurencji na rynku pracy trudno się dziwić, że Romowie nie mogą znaleźć dla siebie odpowiedniego zajęcia. Bezrobocie wśród Romów jest konsekwencją naleciałości z dawnych lat, przywiązaniem do tradycji i trybu życia typowego dla "wolnego ptaka". Zaniedbanie obowiązku szkolnego, a co za tym idzie często brak nawet podstawowego wykształcenia, zaprocentowały wysokim wskaźnikiem bezrobocia nie tylko wśród osób długotrwale bezrobotnych, ale także wśród pokolenia młodych Romów w wieku produkcyjnym.

Większość ludzi z otoczenia Romów za główną przyczynę bezrobocia podaje jakże słynną niechęć Romów do pracy. Wszyscy wokół wiedzą, że Romowie ciężką pracą rąk nie hańbią. Opinie społeczeństwa w ogromnej mierze mają swoje położenie w funkcjonujących stereotypach. Nie będę tu przytaczać wszystkich wytworów ludzkiej wyobraźni, które powstały na temat Romów, bo nie o to tutaj chodzi. Chcę jednak dać do zrozumienia, że to nie tylko niechęć do pracy jest przyczyną tak wysokiego wskaźnika bezrobocia wśród Romów. Ale o tym dalej...

W odpowiedzi na problemy społeczności romskiej (bezrobocie, ubóstwo, niski poziom wykształcenia) na przestrzeni lat pojawiały się różnego rodzaju środki pomocowe, które z różnym skutkiem starały się popra-

wić sytuację materialną i społeczną Romów. Niewątpliwie ogromnym sukcesem było samo pojawienie się takich form pomocy, które dało do zrozumienia, że państwo i świat zaczęły interesować się mniejszością romską. Pomoc polegająca na dofinansowaniu różnorodnych działań, rozmaite organizacje i stowarzyszenia pozyskują do dnia dzisiejszego. Chwała za to, że ludzie w końcu spostrzegli, że Romowie sami sobie nie poradzą. Jednak kiedy obserwuję zadania realizowane z myślą o Romach i ich efekty, mam mieszane uczucia.

Szeroki wachlarz możliwości pomocy stwarza na dzień dzisiejszy Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Realizacja założeń POKL ma się odbywać poprzez aktywizację zawodową, podniesienie poziomu wykształcenia społeczeństwa i zmniejszenie obszarów wykluczenia społecznego. Możliwości jest dużo, tak samo jak dużo

jest pieniędzy do rozdania na ten cel. Udostępnienie tych pieniędzy pociągnęło za sobą lawinę wniosków od instytucji chcących nieść pomoc Romom. Poświęciłam sporo czasu na znalezienie naprawdę oryginalnego projektu, który uderzyłby w samo sedno problemu bezrobocia wśród Romów. I proszę mi wierzyć, nie znalazłam praktycznie nic.

Śledząc zadania realizowane przez różne instytucje i organizacje, przeważnie te nie - romskie, łatwo można wywnioskować, jaki będzie ich efekt końcowy. Większość organizacji, które w założeniu końcowym projektów zakładają zmniejszenie bezrobocia, skupia się przeważnie na aktywizowaniu społeczności romskiej poprzez różnego rodzaju szkolenia, pomoc psychologiczną czy bardzo popularne doradztwo zawodowe. Mało jest natomiast działań stricte dążących do faktycznego zaktywizowania, czyli realnego podjęcia pracy przez osoby ze środowiska romskiego. Oczywiście jest, że aby znaleźć pracę trzeba przejść szkolenie, zdobyć jakiegolwiek wiadomości praktyczne i teore-



Mało która organizacja zadaje sobie trud faktycznego tworzenia miejsc pracy dla Romów. Dlaczego? Ponieważ tu zaczyna się naprawdę ciężka praca. Trzeba pokonać bariery psychologiczne i edukacyjne ludzi, którzy w większości wypadków nie pracowali do tej pory na etacie.



Organizacje realizujące projekty na rzecz społeczności romskiej bardzo często nie mają z Romami nic wspólnego, nie znają zasad panujących w środowisku, nie potrafią do Romów dotrzeć. Mam tu na myśli oczywiście organizacje nie - romskie. W takich wypadkach trudno oczekiwać, że zrealizowany program przyniesie wymierne korzyści.

tyczne. Ale z reguły na tym właśnie etapie ta aktywizacja ze strony organizacji się kończy. A co dalej ma zrobić Rom, który ukończył jedno, dwa, może pięć szkoleń? Jest zdany na to, że być może jakiś pracodawca weźmie pod uwagę jego podanie o pracę i da mu zatrudnienie.

Uważam, że przy realizacji tego typu projektów bardzo ważny jest produkt finalny, czyli realna szansa na to, że komuś ze środowiska romskiego uda się znaleźć zatrudnienie. Wszelkiego rodzaju szkolenia też są potrzebne, ale nie może być tak, że aktywizacja Romów będzie polegać tylko na ich szkoleniu. Skoro w jednym projekcie robimy szkolenia, w drugim możemy pójść o krok dalej. Możemy poszukać miejsc pracy dla naszych beneficjentów. Z tego co widzę, w większości przypadków chodzi tylko o realizację projektu, o zdobycie beneficjentów (i pieniędzy), żeby przy zakończeniu działania móc się pochwalić świetnymi statystykami i osiągnięciami.

Mało która organizacja zadaje sobie trud faktycznego tworzenia miejsc pracy dla Romów. Dlaczego? Ponieważ tu zaczyna się naprawdę ciężka praca. Trzeba pokonać bariery psychologiczne i edukacyjne ludzi, którzy w większości wypadków nie pracowali do tej pory na etacie. Organizacje realizujące projekty na rzecz społeczności romskiej bardzo często nie mają z Romami nic wspólnego, nie znają zasad panujących w środowisku, nie potrafią do Romów dotrzeć. Mam tu na myśli oczywiście organizacje nie - romskie. W takich wypadkach trudno oczekiwać, że zrealizowany program przyniesie wymierne korzyści.

Inaczej sprawa wygląda z organizacjami romskimi. One lepiej wiedzą, jak współpracować z Romami. Dzięki działalności stowarzyszeń romskich faktycznie powstały w Polsce nowe miejsca pracy dla Romów. Mam na myśli asystentów edukacji romskiej, asystentów zawodowo – socjalnych, którzy są Romami i wiedzą, jak Romom pomóc. Problem polega jednak na tym, że organizacje romskie bardzo często nie są w stanie samodzielnie napisać wniosku o dofinansowanie. Nie mają odpowiednio wykwalifikowanego personelu oraz zaplecza technicznego, co automatycznie przesuwają je w kolejce po dofinansowanie na koniec. Na szczęście jest w Polsce kilka stowarzyszeń romskich, które radzą sobie dobrze i które wiedzą, w jaki sposób wdrażać proces aktywizacji. Wiele z nich z powodzeniem zrealizowało kilka takich projektów. Tak będzie i w tym roku.

W roku 2012 na szczególną uwagę zasługuje według mnie nowy projekt realizowany przez Związek Romów Polskich pt. „Rynek pracy otwarty dla Romów”. Projekt sam w sobie zakłada podjęcie zatrudnienia na okres 10 miesięcy przez grupę 50 bezrobotnych Romów. Idea projektu jak najbardziej przemawia za faktycznym aktywizowaniem społeczeństwa romskiego. Stowarzyszenie w zeszłym roku zrealizowało z powodzeniem podobny projekt na terenie Szczecinka. W tym roku swoim zasięgiem obejmie obszar całego kraju.

„Rynek pracy otwarty dla Romów” to kolejna inicjatywa Związku Romów Polskich, która rzeczywiście będzie wprowadzać Romów na rynek pracy. Organizacja doskonale zdaje sobie sprawę, że same kursy i szkolenia, choć są potrzebne, nie mogą być jedynymi działaniami ukrywającymi się pod hasłem „aktywizacja bezro-

botnych Romów”. Potrzebne są konkretniejsze działania, które pozwolą Romom podjąć pracę.

Przy realizacji projektu nie bez znaczenia będzie też nastawienie polskich przedsiębiorców i właścicieli firm, u których Romowie będą odbywać staż. To od nich zależy, czy dadzą Romom szansę, czy nie. Chętnych do podjęcia staży jest wielu, z różnym wykształceniem. Ukłon w stronę tych przedsiębiorców którzy rozumieją, jak trudno jest znaleźć pracę osobie wykluczonej ze względu na pochodzenie i stereotypy. Są jednak i tacy, którzy odmawiają tylko ze względu na to, że dana osoba jest Romem. Takie podejście uważam za bardzo dyskryminujące. Nie możemy patrzeć na ludzi przez pryzmat stereotypów.

Niemniej jednak ważna jest każda inicjatywa zmierzająca do aktywizacji zawodowej Romów. Jeżeli jakieś działania przynoszą pozytywne efekty, warto je powielać. Możliwości wsparcia dla Romów jest wiele. Dlatego trzeba z nich skorzystać.

Anna Kopycińska



Syr już činasys, co raz butedyr Roma phiren ke szkoła, keren zawodo, kursy i phiraven peskre firmy, albo dzian ke buća. Soske? Bo čiry isy co raz pharedyri i łokhes manuša spariven peskro myšlenio. But mišto kaj dre Polska isy bare możliwości Romenge kaj te keret lačhe projekty pał pomoc - kursy, szkoleni, staży. Romano Związko Szczecinkostyr keret właśnie dasave projekty. Do projektendyr korzystynen Roma cełe Polskatyr. Coraz butedyr gadzitka organizacji też keren projekty pał dasai pomoc Romenge. Ale but manuša phenen kaj but gadzitka organizacji adzia ćaćunes do pomoc na den Romenge, a keren tylko do projekty kaj te zahtyłet łove. But ćaćo isy dre dava bo programy rządowa czy unijna Romenge isy baro intereso gadzienge. Niekłóra gadzitka organizacji nadzinen nawet syr te poddział ke Roma - nadzinen jamary kultura, tradycja - to syr kamen jamenge te pomoginet?



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Innowacyjni Romowie na rynku pracy II

Asystenci Zawodowo – Socjalni o swojej pracy

Tak jak w ubiegłych latach rozpoczynamy cykl, w którym Asystenci Zawodowo – Socjalni będą dzielić się z nami refleksjami dotyczącymi swojej pracy. Poznamy ich sukcesy, osiągnięcia, sposoby działania oraz problemy z jakimi przychodzi im się na co dzień zmierzyć w związku z charakterem swojej pracy. Czy praca Asystentów Zawodowo – Socjalnych przynosi korzyści? Czy ktoś taki jest potrzebny? Jak sami Romowie odnoszą się do Asystentów? Na te i wiele innych pytań szukaliśmy odpowiedzi u źródła, czyli u samych Asystentów.

Sabina Antkowiak

Jako Asystent Zawodowo - Socjalny pracuję od sierpnia, działam na terenie Krakowa. Stałam się od tego czasu osobą, która łączy krakowskich Romów z wszelkimi instytucjami działającymi na terenie miasta. W związku z tym, iż reprezentuję Romów w urzędach, swą pracę zaczęłam od cyklu spotkań w Urzędzie Pracy, MOPS-ach, różnego rodzaju instytucjach, uczelniach. Na tych spotkaniach pracownicy i studenci mogli zapoznać się z kulturą, tradycjami romskimi, ale również przedstawiona została im rola AZ-S. Celem tych spotkań było przede wszystkim uświadomienie urzędnikom, iż różni się od nich, mamy inne priorytety, wartości, a to, że odmawiamy pracy np. sprzętania nie jest spowodowane tym, że nie chcemy pracować. Przeciwnie, szukamy pracy, chcemy ją podjąć, tylko praca ta nie może być sprzeczna z naszą kulturą. Romowie stanowią zamkniętą grupę, a w związku z tym, iż jestem osobą im znaną, nie mają obawy pytać kilka razy. Na terenie Krakowa mieszka duża grupa Romów, która ma zawód, ale jest również grupa bez wykształcenia i bez doświadczenia zawodowego, co staje się dużym problemem podczas poszukiwania pracy. Dlatego też

pomagam im w wypełnieniu różnych dokumentów, napisaniu CV, jestem przy wywiadach pracownika socjalnego, udaje się z nimi na konsultacje do prawnika, przeprowadzam rozmowy z pracodawcami. Zajmuję się także wyszukiwaniem kursów, szkoleń. Tak naprawdę jestem osobą, która wie gdzie powinni się udać, jak załatwić daną sprawę.

W porozumieniu z jedną z placówek MOPS, stałam się osobą pomagającą beneficjentowi w procesie jego usamodzielnienia. Była to osoba, która opuściła placówkę resocjalizacyjną. Jeden z moich podopiecznych w wyniku moich działań podjął pracę. Zajmuję się nie tylko swymi beneficjentami, działaniem obejmuję jego całą rodzinę. Jeżeli rodzice mają problem ze znalezieniem dla dziecka odpowiedniej placówki, to ja się tym zajmuję. Poszukuję dla nich czy to świetlicy, czy to różnego rodzaju placówek terapeutycznych. Poza tym, dzięki mojej pracy beneficjenci zostali objęci pomocą jednej z fundacji. Prowadzę też rozmowy z Karkowskim CIS i KIS, mające na celu wprowadzenie beneficjentów na rynek pracy, dzięki czemu Romowie będą mogli znaleźć zatrudnienie. W okresie świąt około 50 dzieci wzięło udział w przedstawieniu miłośkajkowym i zostało obdarowanych prezentami.

Jedną z moich beneficjentek była ośmieszana i wyzywana przez swych sąsiadów. Dzięki mojej interwencji w MOPS-ie i u prawnika sytuacja przestała mieć miejsce. Beneficjentka dzięki temu nabrała wiary, że dyskryminowanie jej przez innych ludzi to przeszłość, a fakt, że może się zwrócić o pomoc do kogoś, kto jest Romem, jest dla niej gwarancją, że nie będzie więcej odsyłana ze słowami, że nic w jej sprawie nie da się zrobić.

Praca AZ-S jest bardzo ważna. Romowie mogą do nas przyjść z każdą sprawą, o każdej porze, niezależnie od tego jaki jest dzień tygodnia. Wiedzą, że mogą na mnie liczyć. Znam język romski i dzięki temu w wielu sytuacjach staję się osobą, która może przetłumaczyć, wyjaśnić. Doradzam gdzie z jaką sprawą się udać, wiem co im przysługuje i na co mogą liczyć.

Rajmund Siwak

Na terenie województwa podkarpackiego zamieszkuje wielu bezrobotnych Romów. Jako Asystent Zawodowo - Socjalny zatrudniony w ramach projektu „Innowacyjni Romowie na rynku pracy II” mam podopiecznych w dwóch miastach - w Krośnie i Mielcu. Moją pracę zaczęłam w sierpniu 2011 roku. Moim zadaniem jest pomoc Romom w motywacji i aktywizacji zawodowej, by społeczność lokalna, urzędnicy, pracodawcy mieli inne podejście do tej mniejszości. Romowie zwracają się do mnie o pomoc w różnych sprawach, np. z pisaniem CV do zakładów pracy, podań do różnych instytucji i urzędów.

Jestem osobą komunikatywną i szybko nawiązuję z każdym dobre relacje. Właśnie takie relacje nawiązałem z instytucjami i urzędnikami z mojego miasta Krosna. Na dzień dzisiejszy kontaktuję się i współpracuję z: MOPS-em w Krośnie, z władzami Urzędu Miasta, PUP-em, doradcami zawodowymi, instytucjami takimi jak Ośrodki Medyczne, szkoły dla młodzieży i dorosłych, OHP, fundacje i zakłady pracy. Na terenie Krosna większość Romów ukończyła różne kursy zawodowe, które miały im pomóc w uzyskaniu kwalifikacji zawodowych i podjęciu pracy. Realizatorem projektu, w ramach którego organizowane były staże był Uniwersytet Łódzki współpracujący z Centrum Aktywizacji Zawodowej Romów w Tarnowie i przedstawicielami Romów danego miasta. Projekt ten to „Romska droga do pracy”. Moi obecni beneficjenci również ukończyli kursy. Większość mężczyzn brało udział w kursie na przedstawiciela handlowego, uzyskało prawo jazdy kategorii B, uprawnienia do obsługi kasy fiskalnej, uprawnienia magazyniera i operatora wózków widłowych, a kobiety ukończyły szkolenie wizażu. Po ukończeniu w 2010 roku tych kursów i otrzymaniu certyfikatów, mimo zwiększenia motywacji i wiary w siebie, Romowie nadal mają trudności w realizowaniu swoich planów. W dalszym ciągu mają problemy z znalezieniem zatrudnienia.

Od października mam pod opieką Romów z terenu miasta Mielec. Tam sytuacja jest gorsza niż w Krośnie. Zauważyłem również, że władze tego miasta i urzędnicy nie wykazują chęci współpracy z miejscową społecznością romską. W związku z tym, podjąłem się negocjacji. Zaczęłem działać. Wystąpiłem z propozycją nawiązania współpracy, by zmienić opinię i negatywny pogląd o społeczności romskiej. Najbardziej oburzyło mnie to, że władze chcą wszystkich Romów wysiedlić z baraków, które znajdują się w mieście, a osiedlić ich w innej dzielnicy, która jest poza miastem, z dala od sklepów, instytucji medycznych, urzędów i szkół. W dzisiejszych czasach wszyscy ludzie są równi, nie tworzy się gett, obozów. W Mielcu nie ma integracji, równego traktowania, szacunku wobec odmienności tradycji. Wzajemne poznanie tradycji, zwyczajów, integracja społeczności romskiej i miejscowej wpłynęłyby na lepsze



zrozumienie, poszanowanie i odrzucenie stereotypów. Proszbę o nieprzenoszenie Romów z ich obecnego miejsca zamieszkania złożyłem do Prezydenta miasta Mielec i czekam na odpowiedź. Chciałbym w najbliższym czasie założyć Stowarzyszenie Romskie w Mielcu i spółdzielnię socjalną. Mam nadzieję, że Romowie wtedy będą pracowali i zmieni się ich podejście do życia.

Z perspektywy upływającego czasu i współpracy z Romami z tych dwóch miast, zauważyłem wielką zmianę. Zmieniły się ich poglądy na życie i dalsze perspektywy na przyszłość. Widzą i wiedzą, że mają kogoś, na kogo można liczyć w codziennych sytuacjach, sprawach urzędowych i rodzinnych. Z nowym rokiem ruszył projekt „Rynek pracy otwarty dla Romów” realizowany przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Dzięki temu projektowi otwiera się dla Romów możliwość rozpoczęcia stażu, a w przyszłości podjęcia normalnej pracy. Wpłyne to także na wizerunek Roma jako pracownika, zmieni się podejście pracodawców i pracowników.

Jak można łatwo wywnioskować, praca Asystentów Zawodowo – Socjalnych jest niezwykle potrzebna, wręcz niezbędna, potwierdzają to słowa zarówno beneficjentów jak i samych Asystentów, którzy nie rzadko muszą zmierzyć się z prawdziwym nawa-



Program Operacyjny Kapitał Ludzki
Priorytet I
Zatrudnienie i integracja społeczna
Działanie 1.3
Ogólnopolskie programy integracji i aktywizacji zawodowej
Poddziałanie 1.3.1
Projekty na rzecz społeczności romskiej

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

łem pracy. Nie można jednak nie zauważyć, że praca ta daje niesamowitą satysfakcję. W kolejnym numerze „Romano Atmo” dalszy ciąg cyklu.

Agnieszka Huczko

Romowie na Cyprze są obecni co najmniej od XV w., skąd też pochodzi pierwszy pisany dokument potwierdzający ich obecność (Kronika Cypryjska z 1468 r.). Źródła weneckie, do której należy znaczna część terytoriów nad Morzem Śródziemnym, mówią zaś o I poł. XIV w. jako okresie obecności pierwszych Romów na wyspie, jednakże brakuje na to potwierdzenia w postaci wzmianek w kronikach. Niektórzy badacze historii Romów, jak Kenrick potwierdzają tezy o okresie Wypraw Krzyżowych w dziejach Cypru jako momencie pojawienia się na wyspie pierwszych przedstawicieli narodu romskiego. Ich głównymi zajęciami były handel końmi, produkcja i sprzedaż pasów oraz gwoździ, a także służba wojskowa jako żołnierze najemni w szeregach Krzyżaków i Templariuszy (pochodzący z terytoriów Libanu i Palestyny Romowie wyznania chrześcijańskiego – maronici). Po zajęciu wyspy przez Turków w 1571 rola Romów jako żołnierzy straciła na znaczeniu, zaś wzrosła rola handlu końmi z terytoriami arabskimi.

Od XVIII w. na Cyprze zamieszkuje Romowie z grup Mandi, wyznawcy Greckiego Kościoła Prawosławnego oraz Gurbeti – muzułmanie. Spisy powszechne ludności cypryjskiej z XIX w. i początków XX w. wskazują na liczebność społeczności romskiej wynoszącą kilkaset osób. Szczególnie trudny okres dla ludności rom-



Romowie na Cyprze

Mateusz Babicki

skiej na Cyprze rozpoczął się w roku 1964, wraz z konfliktem zbrojnym pomiędzy zamieszkującymi wyspę Grekami a Turkami. Konflikt ten doprowadził w 1974 do trwającego po dzień dzisiejszy podziału wyspy na dwa odrębne państwa: greckie, stanowiące dzisiejsze suwerenne państwo ze stolicą w Nikozji oraz uznawane jedynie przez Turcję państwo Cypru Północnego. Napięcie między obiema częściami wyspy dotknęło również Romów pochodzących z Turcji, których to greccy mieszkańcy wyspy uważali za Turków. W rezultacie wielu z nich musiało się przenieść do tureckiej części Cypru. Klasyfikacja ta wynikała nie tyle ze względów religijnych, co postępowania się językiem zbliżonym do tureckiego. Pewna część z nich emigrowała ponadto do Wielkiej Brytanii w poszukiwaniu lepszego bytu.

Romowie Gurbeti zamieszkujący na Cyprze pod względem kultury uważają się za zlaicyzowanych muzułmanów. W sferze obyczajów zachowali oni elementy tureckie, zaś ich język jest mieszaniną romskiego i tureckiego. Romowie Mandi w przeciwieństwie do nich zachowali dużą wierność religii prawosławnej, którą uważają za element swej tożsamości narodowej.

Na Cyprze według oficjalnych danych mieszka obecnie od 2.000 do 3.000 Romów. Ich liczebność rozkłada się mniej więcej po równo w odniesieniu do obu części wyspy. Pod koniec lat 90 – tych rozpoczęła się emigracja Romów z tureckiej części wyspy na południe. Spowodowana była ona chęcią ucieczki przed ubóstwem, bezrobociem i rasizmem. Rząd w Nikozji przyznał wielu z nich lokum w mieszkaniach opuszczonych wcześniej przez Cypryjczyków narodowości tureckiej. Początkowo Romów z Północnego Cypru podejrzewano jednak o to, że są szpiegami tureckimi. Warto również wspomnieć o imigracji Romów z Bułgarii w latach 80 – tych. Na przełomie XX i XXI w. władze południowej części wyspy nie miały pomysłu na rozwiązanie kwestii położenia ludności romskiej. Sytuacja zmieniła się na lepsze w latach 2003 – 2008, kiedy

Cypr jest idealnym miejscem do spędzenia urlopu czy letnich wakacji. Niebiańskie plaże, lazurowa woda i pozytywnie nastawieni do turystów mieszkańcy wyspy, to największe zalety tego słonecznego miejsca. Oferta turystyczna na Cyprze jest wyjątkowo rozwinięta. Fot. wikipedia



Skala Afrodyty na Cyprze. W tym miejscu według legendy narodziła się z piany morskiej Afrodyta. Fot. wikipedia



rozpoczęto realizację programów na rzecz edukacji oraz aktywizacji zawodowej społeczności romskiej. Jeden z takich programów realizowano w mieście Limassol, drugim co do wielkości mieście Republiki Cypryjskiej, a jednocześnie największym skupisku Romów w tym kraju. W ich ramach finansowano m.in. naukę greckiego – języka urzędowego Republiki, wszelką pomoc dydaktyczną dla uczniów pochodzenia romskiego oraz roboty publiczne dla dorosłych Romów.



Cypro to tyknoro them, ale syr dykhas Roma isy wszędzie. Roma javne adoj dre XIV albo XV centuro. Pe počatko paruvynys jone adoj grenca albo isys dre wojsko ke Templariuszy. Roma doła kharenys pe Maronity. Dre XVIII centuro javne pe do wyspa już Roma Mandi i Gurbeti Muzułmany.

Dre spisy powszechna dre XIX i jangił XX centuro vydziałys kaj isy pe Cypro dzide varykicy śeła Roma. Najpharedyr isys adoj Romenge syr

dre 1964 berś vygeja konflikto maśkre Greki i Turki kaj bešte isys pe Cypro. Pełde dova dre 1974 berś Cypro rozpeja pes pe duj kotyra a Romen zacznindle te vyśedlineł jekhestyr ke vavir.

Kana pe Cypro isy dzide 2 ke 3 bara Roma. Najbutedyr isy jone dre foro Limassol. Pełde ceła berśa isys adoj Romenge but pharo. Dopiero dre 2003 berś rżądo vligirdzia programy pomocowa Romenge. Realizowana isy projekty pał edukacja i aktywizacja zawodowo.



Cypr to nie lada gratka zarówno dla fanów nowoczesnej architektury jak i miłośników starożytnych zabytków. Miejsca obowiązkowe do odwiedzenia to z pewnością miasto Larnaca na południowo – wschodnim wybrzeżu Cypru, które kusi pięknymi piaszczystymi plażami oraz zabytkowym zamkiem w Kolossi pod Limassolem, który jest najważniejszym miastem portowym Cypru. Fot. wikipedia



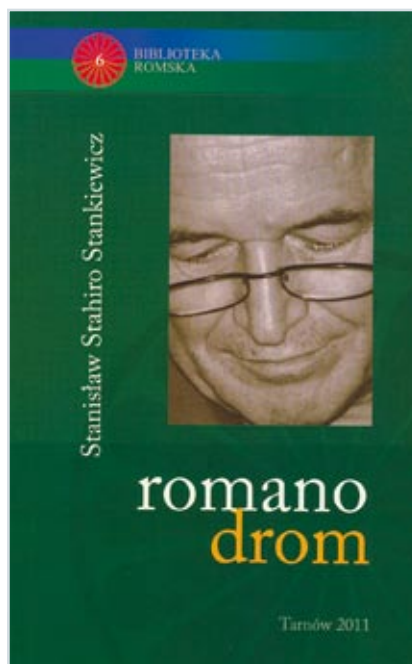
No **W**ości ydawnicze

Początek roku obfitował w nowe pozycje książkowe o tematyce romskiej. W tym numerze przedstawiamy dwa wydawnictwa książkowe Muzeum Okręgowego w Tarnowie, które od lat dba o to, by Romowie oraz fascynaci kultury romskiej mogli czerpać informacje i inspiracje z ich wydawnictw.

Na początku 2012 r. Muzeum Okręgowe w Tarnowie wydało czwarty już numer zbioru artykułów „Studia Romologica”, który tradycyjnie zawiera artykuły z zakresu szeroko rozumianej problematyki romskiej. Autorami tekstów są cenieni badacze zagadnień dotyczących społeczności romskiej z Polski i zza granicy, wśród nich między innymi: Natalia Gancarz, Monika Jankowiak – Janik, Johannes Ries, Jorge M. F. Bernal. Główne zagadnienia omawiane w ostatnim numerze wydawanego w Tarnowie periodyku obejmują kwestie wiary i religijności, pobożności, grup religijnych i wspólnot wśród Romów mieszkających w Polsce, jak również tych w innych krajach. Znajdziemy więc tekst o przemianach religijności romskiej w Polsce, analizę religijności Romów na przykładzie rytuału przysięgi pod krzyżem, czy działalność duszpasterską wśród Romów słowackich. Tegoroczna „Studia Romologica” w części drugiej „Artykuły i opracowania” zawiera również artykuły o dziejach Romów w XX w., ze szczególnym ukierunkowaniem okresu II wojny światowej oraz początków międzynarodowego ruchu romskiego na początku lat 70 – tych, a ponadto analizy dotyczące działań na rzecz podtrzymywania pamięci o Zagładzie Romów. Część trzecia zawiera materiały Adama Bartosza oraz Andrzeja Wojtasa opisujące ród Romów, ich zwyczaje, obrzędy i inne ciekawostki. Część czwarta to recenzje i opinie Wojciecha Dudziaka, Marcela Courthiade, Sławomira Kaprańskiego i Adama Bartosza. W ostatniej części znajdziemy bardzo

ciekawe podsumowanie wydawnictw o tematyce romskiej z roku 2010, w którym niestety zabrakło naszego czasopisma. Tak jak w poprzednich numerach każdy z tekstów zawiera streszczenia w języku romskim oraz angielskim. Znajdziemy także świetnie ilustrujące teksty zdjęcia. Studia Romologica nr 4, to zdecydowanie pozycja, której nie może zabraknąć w żadnej biblioteczce osoby interesującej się Romami, charakteryzuje się bardzo interesującą i rzetelną zawartością, która zainteresuje nie tylko Romów.

Dруга z omawianych pozycji wydanych przez MOWT, nosi tytuł „Romano Drom” (romska droga). Jej autorem jest Prezes Centralnej Rady Romów z siedzibą w Białymstoku, a jednocześnie Prezydent Międzynarodowego Związku Romów (IRU) Stanisław Sta-



hiro Stankiewicz. Książeczka „Romano Drom”, to zbiór wierszy autorstwa wybitnego działacza romskiego na szczeblu krajowym i międzynarodowym, w których nawiązuje on do swych wędrówek taborowych, w trakcie których wielokrotnie słuchał opowieści starszych Romów i osobiście przeżywał wędrownie romskie życie. Po kilkudziesięciu latach z radością wspomina on czasy, które już nigdy nie powrócą i poprzez swe wiersze napisane po romsku i polsku usiłuje przekazać wyniesione z tamtych czasów przeżycia, wartości, nauki i wspomnienia. „Romano Drom” zawiera 35 wierszy, wśród nich utwory takie jak: „Romska mowa”, „Romskość jak ptaki”, czy „Zostanę Romem”, wszystkie pisane lekkim językiem, z dystansem i nutką humoru. Książeczka idealna na nudny wieczór, czy też nawet do czytania dzieciom do snu. Czyta się łatwo i przyjemnie, a przewracając ostatnią stronę ma się ochotę na więcej.

Agnieszka Huczko

Jamary biblioteka isy coraz baredyr. Dadyves kamas te sykave! duj neve pustika Romendyr dre jamary biblioteka. So duj pustika vydyja Muzeum Romendyr dre Tarnów. Jekhto pustik čtarto juž część „Studia Romologica”. Rakhena adoj artykuły religiatyr ke Roma, zamarybnatyr Roman dre dujto svetytko maryben, tradycyatyr i obyczajendyr... Dujto pustik „Romano Drom” čhindzia Stanisław Stahiro Stankiewicz. Sykadzia jof adoj romanes i gadzitkes peskry poezja. Ryperet dre peskre wierszy phurane čiry syr Roma tradenys pe veša.



Cyganka prawdę ci powie...



Baran (21.03 – 20.04)

Barany będą energiczne, pełne życia, z radością będą brać udział we wszelkich imprezach towarzyskich. Spotkania z przyjaciółmi będą okazją do intelektualnych dyskusji, rozważań nad sensem życia i moralnymi aspektami wydarzeń ogólnoswiatowych. Będą teraz w ruchu, wciąż wśród ludzi. Finanse trzymaj pod kontrolą. Pod koniec miesiąca zwolnij tempo i podsumuj na chłodno swoją sytuację. Wycisz się, zadbaj o zdrowie i właściwą dietę. Nie obawiaj się też prosić o radę, zwłaszcza osoby bardziej od Ciebie doświadczone i takie, którym bezgranicznie ufasz. Pamiętaj jednak, że ostatnie słowo musi należeć do Ciebie. Ograniczenia, które do tej pory wydawały Ci się całkiem rozsądne, teraz staną się niemożliwe do zniesienia. Będziesz zmuszony wyzwolić się z rutynowych obowiązków i nauczyć się czegoś zupełnie nowego. Przyjdzie Ci to z trudem, ale w końcu przyniesie satysfakcję. Poczujesz się bardziej pewny siebie i stwierdzisz, że nigdy nie ma sytuacji bez wyjścia.



Bliźnięta (22.05 – 22.06)

Bliźnięta będą teraz bardzo towarzyskie, nastawione na udział w imprezach różnego typu, a także będą robić wszystko, żeby nie siedzieć na miejscu tylko się poruszać i przemieszczać. W związkach osobistych nie będzie im się układać najlepiej. Partner może często mieć pretensje o nie wywiązywanie się z obowiązków domowych, żale o to, że wszystko jest na jego głowie, a Bliźnięta fruwać sobie po świecie i za nic mają pracowitość i dokładność. Możliwe jest też odnowienie dawnych przyjaźni. Okaże się to bardzo inspirujące. Nieśmiałe Bliźnięta staną się teraz bardziej towarzyskie i pewne siebie. Rzucisz się w wir zabawy i zapragniesz przeżyć jakąś szaloną, romantyczną przygodę. Pojawi się szansa awansu lub zmiany pracy na lepszą. Niewykluczone, że zdecydujesz się na prowadzenie własnej działalności gospodarczej. Jest to też doskonały moment na kupno ziemi, mieszkania lub domu. Unikaj jednak nadmiernego ryzyka i przypadkowych decyzji.



Byk (21.04 – 21.05)

W nadchodzących miesiącach odczujesz pozytywne oddziaływanie Plutona i Neptuna. Dzięki temu z łatwością pokonasz wszelkie przeszkody, jakie pojawią się na Twojej drodze. Wytyczysz sobie cele, do których z uporem i determinacją będziesz dążyć. W tym roku możesz odczuwać różnego rodzaju niepokoje, którym towarzyszyć będzie zwiększona nerwowość. To właściwie normalne w sytuacji nadchodzących zmian. Wiesz, przecież, że każde zmiany czy te dobre czy te złe, wywołują w nas pewne napięcie psychiczne. Nie poddawaj się temu zbyt mocno. Zadbaj o wypoczynek. W życiu zawodowym Byków nastał dobry czas. Mogą spodziewać się tylko dobrych wiadomości, niespodziewanych, korzystnych obrotów sytuacji i szczęśliwych okoliczności. Mogą awansować, dostać podwyżkę lub nowe, atrakcyjne propozycje i ta dobra passa będzie trwała jeszcze pół roku. Wszystko wskazuje na to, że odzyskasz poczucie własnej wartości i z optymizmem spojrzysz w przyszłość. Czekają Cię pozytywne zmiany w życiu osobistym.



Rak (23.06 – 22.07)

Może to być dynamiczny czas dla Ciebie Raka, gdzie ścieżka życia będzie przynosiła tak duże zmiany, że nigdy nawet nie marzyłeś, że to możliwe! Tak wiele dzieje się dla Ciebie, że trudno jest wiedzieć, od czego zacząć. Raki będą miały okazję poznać bliżej swoich przyjaciół, zaznać rozrywek w ich towarzystwie, wiele dni spędzą na dobrej zabawie. Mogą często podejmować dyskusje na różne tematy, również filozoficzne i moralne. W miłości ten miesiąc będzie sprzyjał Rakom. W stałych związkach mogą liczyć na wsparcie partnera, na stałość jego uczuć, na zrozumienie w sprawach materialnych. Natomiast mogą mieć czasem poczucie, że brak w ich związku romantycznych uniesień i miłosnej euforii. Unikaj ludzi, którzy emanują złą energią, gdyż może ona udzielić się Tobie. Staraj się myśleć pozytywnie i cieszyć się z każdego drobiazgu. Nie wyolbrzymiaj problemów, tylko rozwiąż je najszybciej, jak się da.



Lew (23.07 – 23.08)

Nie unikniesz chwil silnego zdenerwowania i napięcia. Trudno, czasami trzeba powalczyć z samym sobą. Powinieneś postarać się zachować o wiele większy dystans do rzeczywistości niż zwykle. Lwy w tym okresie będą w dobrej formie fizycznej i psychicznej. Będą dowcipne, pełne humoru i zadowolenia z życia. Mimo zimna i braku słońca im nastrój będzie dopisywał, dzięki ożywionemu życiu towarzyskiemu, jakie będą prowadzić. Staraj się więc z całych sił kontynuować to, co robisz od pewnego czasu. Doprowadź wszystkie swoje „dzieła” do szczęśliwego końca. Gwiazdy podpowiadają, że przeznaczenie gotowe jest Cię wspierać, jeśli nie zatracisz w sobie tak ładnie budzących się chęci do zrobienia tak wielu naprawdę pożytecznych rzeczy. Nadchodzące miesiące nie będą zbyt udane dla tych Lwów, które są niechętne zmianom. Czasami trzeba postawić wszystko na jedną kartę, by później móc cieszyć się z owoców swoich decyzji.



Panna (24.08 – 23.09)

Otworzą się przed Tobą nowe perspektywy. Niewykluczone, że pojawi się okazja do dodatkowego zarobku, a także możliwość zmiany pracy na taką, która przyniesie Ci sporo satysfakcji. Wszystko za sprawą Jowisza, który roztacza nad Tobą parasol bezpieczeństwa. Śmiało więc podejmuj ważne decyzje i nie obawiaj się, że popełnisz błąd. W uczuciach będzie to korzystny czas budowania udanych relacji z partnerem. Łączyć Was będą sprawy codzienne, obowiązki i to da Pannom poczucie bezpieczeństwa w związku. Będą mogły liczyć na partnera w wielu sprawach, dobrze będą się wzajemnie rozumieć. Dopisze Ci zdrowie i doskonałe samopoczucie. Będziesz przyciągać do siebie osoby szczęśliwe i pozytywnie myślące. Możesz niespodziewanie dla siebie odnaleźć radość życia i odkryć nieujawnione do tej pory talenty. Nie forsuj się jednak zbyt i pamiętaj o odpoczynku. Nabierzesz większej ochoty do życia i będziesz chciał czerpać z niego garściami.



Waga (24.09 – 23.10)

Często wydaje Ci się, że masz prawo decyzji. Pamiętaj jednak, że nawet Ci najbliżsi Twojemu sercu, powinni brać udział w decyzjach, które mają im przynieść zadowolenie. Nie martw się jednak, z powodzeniem naprawisz swoje błędy i w porę się zreflektujesz. Na początku roku Wagi nie będą miały zbyt wielu okazji do odpoczynku. Ich skłonność do nieco despotycznego podejmowania decyzji za plecami wszystkich zainteresowanych a zwłaszcza tych najbliższych, wyjdzie im teraz bokiem. Dzięki swoim zdolnościom dyplomatycznym uda Ci się zażegnać konflikty ze współpracownikami, którzy przez zwykłą ludzką zawiść czy złośliwość mogą chcieć pokrzyżować Twoje ambitne plany. Jeżeli od jakiegoś czasu myślisz o rozmowie z przełożonym, teraz jest na to najwłaściwszy moment. Jeśli nosisz się z zamiarem zmiany pracy, nie rób tego na początku roku. Niekorzystne wpływy planet mogą przysporzyć Ci wówczas wielu problemów. Za to w drugiej połowie roku spodziewaj się znacznej poprawy sytuacji finansowej.



Skorpion (24.10 – 22.11)

W tym miesiącu wyrusz w stronę przygody. Zaryzykuj spotkaniem z kimś o kim skrycie myślisz. Nie bój ryzyka, gdyż ono doprowadzi Cię do zwycięstwa. Zachowaj ostrożność w planowaniu wydatków, ponieważ masz skłonność do rozrzutności, a przez to grożą Ci poważne kłopoty finansowe. Mars tworzy kwadraturę do twojego znaku zodiaku, a więc dbaj o zdrowie i szanuj swoje nerwy. Możesz wyolbrzymiać trudności lub niepotrzebnie złościć się na innych ludzi. Policz do dziesięciu, zanim powiesz komuś, co najgorszego o nim myślisz. Ten zimowy miesiąc może być dla większości zodiakalnych Skorpionów czasem beztroski, radości i zadowolenia ze spotkań z rodziną i znajomymi. Postaraj się również na odpoczynek, gdyż przepracowanie może doprowadzić do zmęczenia. Skorpiony w związkach będą cieszyć się spokojem i poczuciem bezpieczeństwa, chętnie schowają się w domu i wymówią od zbyt wielu towarzyskich atrakcji.



Strzelec (23.11 – 21.12)

Strzelce w najbliższym czasie będą cieszyć się doskonałym zdrowiem, świetnym samopoczuciem i będą najczęściej w dobrym humorze. Prowadzić je będzie wiara w siebie i własne możliwości, życzliwość dla drugiego człowieka i dążenie do objęcia jak największej władzy, choć będą to robić z właściwym sobie wdziękiem. Mają teraz czas radości i szczęścia i duże szanse powodzenia we wszystkim. Będziesz emanować osobistym urokiem i czarem, staniesz się również bardziej spontaniczny. Jeżeli do tej pory należałeś do osób nieśmiałych, teraz najprawdopodobniej się to zmieni. Być może stanie się to za sprawą nowego grona znajomych, których zachwyci Twoja bezinteresowność, szczerłość i niezwykła wręcz empatia. Wśród nowych znajomych znajdzie się ktoś, kto zawróci Ci w głowie. Jeśli niezbyt starannie dbasz o stan swojego uzębienia, to nie lekceważ tych spraw. Pod koniec miesiąca spróbuj swego szczęścia w grach liczbowych, możliwa spora wygrana.



Wodnik (21.01 – 18.02)

W relacjach partnerskich fantazja i rozsądek będą szły ze sobą w parze, dlatego na nudę w związku narzekać nie będziesz. Spodziewaj się wielu romantycznych chwil i namiętnych uniesień, zwłaszcza w pierwszej połowie roku. Otworzysz się na innych, staniesz się bardziej towarzyski. Dopisze Ci wspaniałe samopoczucie, które będzie szło w parze z doskonałym zdrowiem. Nie grożą Ci żadne poważne schorzenia. Jedynie w chłodniejszych okresach możesz borykać się z przeziębieniami lub gripą. W sprawach zawodowych Wodniki będą teraz miały łatwość zawierania korzystnych znajomości, korzystania z pomocy wpływowych przyjaciół i wiele spraw uda im się dzięki temu załatwić pomyślnie. Nie powinny jednak zabierać się za nowe projekty i ostrożnie powinny podchodzić do propozycji nowych interesów, gdyż nie muszą być one tak wspaniałe, na jakie wyglądają, a wokół nich mogą pojawić się osoby, które będą chciały wykorzystać ich łatwość.



Koziorożec (22.12 – 20.01)

Koziorożce będą teraz zajęte przede wszystkim pracą i nowymi możliwościami, jakie się przed nimi otwierają, ale wiązać się to będzie również z ożywionym życiem towarzyskim. Nie będą mogły zlekceważyć kontaktów z ludźmi, ani schować się przed nimi, bo będą potrzebne do realizacji nowych zamierzeń. Związki uczuciowe i swoich partnerów życiowych będą teraz traktować bardzo poważnie. Solidnie będą się wywiązywać z wszelkich zobowiązań wobec bliskich osób. Być może w Twoim najbliższym otoczeniu jest ktoś, kto potrzebuje pomocy. Nawet jeżeli nie masz czasu, postaraj się wesprzeć znajomą osobę. Zobaczysz, że już wkrótce odwziedzą Ci się w dwójnasób. Nie ruszaj od razu z kopyta do załatwiania wszystkich zaległych problemów, o których sobie nagle przypomniałeś, bo nie uda Ci się niczego zrobić spokojnie, dokładnie i porządnie. Ruszaj zatem powoli, ale uparcie przyjdź do przodu. Nie oczekuj na szybkie efekty. Poukładaj i usystematyzuj swoją pracę.



Ryby (19.02 – 20.03)

Nie uciekaj przed kłopotami w drobiazgi. Trudności, z jakimi przyjdzie Ci się borykać na początku roku, nie znikną jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Musisz je dzielnie przejść i w miarę szybko wyrzucić z własnego życia. Korzystne wpływy Neptuna i Jowisza będą Cię wspierać w najbliższych miesiącach. Wszystko, za co się zabierzesz, uda Ci się. Nic więc dziwnego, że nie będziesz chciał spocząć na laurach, tylko odważnie zaczniesz walczyć o swoje marzenia. Jowisz przyniesie ożywienie w życiu towarzyskim. Nawet jeżeli do tej pory stroniłeś od wszelkich spotkań, teraz rzucisz się w wir szalonej zabawy. Nie będziesz też narzekać na brak zainteresowania u płci przeciwnej. Otaczaj się ludźmi, którzy podobnie jak Ty myślą pozytywnie, a taki stan ducha ma szansę utrzymać się przez kolejne miesiące. Lepiej nie podejmuj teraz ważnych decyzji. Możesz patrzeć teraz mało realnie, więc zmiany mogą narazić Cię na straty.





Związek Romów Polskich

